Wydanie poranne

Przedpłata

za „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata

za „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 19 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 75 | **Kraków, Wtorek dnia 15 Marca 1904.** | **Rok XII.**

Wielki Papież.

Dnia 12 marca minęło 1300 lat od śmierci Papieża Grzegorza I., słusznie Wielkim zwanego. Był to główny organizator Kościoła rzymskiego i od niego datuje się wspaniały rozwój papiestwa.

Grzegórz Wielki pochodził ze starożytnego rzymskiego rodu Anicjuszów, który miał swój pałac na wzgórzu Leljusa, obok koloseum.

Powołanie do stanu duchownego odezwało się w Grzegorzu w dojrzalszym dopiero wieku. Urodzony około 540 r. piastował w r. 573 wysoki urząd pretora albo prefekta Rzymu i później dopiero wstąpił do jednego z siedmiu założonych przez siebie klasztorów. Wyświęcony 577 r. na djakona i wysłany 579 r. przez Pelagjusza II jako poseł do Konstantynopola, gdzie odwiódł patrjarchę Eutychiusza od jego błędu w sprawie Zmartwychwstania, po swym powrocie z dworu cesarskiego powołany został 685 r. na opata swego klasztoru w Rzymie, a 590 r. obrany Papieżem.

Po rozpadnięciu się państwa rzymskiego zachodniego, kiedy stolica i dwór cesarski przeniesione zostały do Bizancjum, Kościół aż do czasów Karola Wielkiego pozostał ostatnią organizacją społeczną i ostatnią tradycją rządu we Włoszech. Był on przeto wówczas przytułkiem nie tylko dla dusz, oczekujących Sądnego Dnia, który według mniemania, przyjść miał niezadługo, razem z ruiną Rzymu, ale i dla chrześcijan, przerażonych napadami dzikich hord z Północy, których łupem stały się Włochy. Grzegorz Wielki był wcieleniem tego apostolskiego okresu Kościoła rzymskiego i papieskiego.

Były to czasy zupełnego upadku Rzymu.

Dwór przeniesiony nad Bosfor; napady barbarzyńców, zawalenie się akweduków, brak rąk roboczych skutkiem zniesienia niewolnictwa, feudalizm małych książąt włoskich doprowadziły Rzym do opłakanej ruiny. Więc w smutnym okresie przejściowym Grzegorz Wielki jest rzeczywiście człowiekiem Opatrzności. Wysłany jako legat przez Pelagjusza II na wspaniały, ale zepsuty dwór bizantyjski, gdzie już wtedy zapowiadało się odłączenie Kościoła wschodniego, — skąd przysyłano do Włoch i innych prowincji egzarchów-wielkorządców, nadużywających nieraz swojej władzy wobec ogromu imperjum i niemożliwości nadzoru, nabiera on świadomości położenia i obowiązków papiestwa.

Wybrany następnie papieżem broni Rzymu przed bizantynizmem, z którym liczyć się jednak musi, broni przed uciskiem egzarchów, nawołuje do sprawiedliwych rządów i uszanowania wolności.

Mamy osiemset pięćdziesiąt listów papieża Grzegorza, małą część korespondencji (Registrum), zachowaną w archiwum papieskiem Lateranu. — Przechowanie tych pism zawdzięczamy papieżowi Adrjanowi (r. 772 — 795). — Traktują one o kwestjach duchownych, politycznych, klasztornych, biskupich, administracyjnych, czy kiedy pisze do patrjarchów wschodnich, broniąc prymatu rzymskiego Kościoła, czy do biskupów Ilirji, Dalmacji, Medjolanu, Sycylji, Numidji, Sewilli, Galji, kiedy np. gromi żydów, handlujących nie wolnikami wojennymi i towarzyszących w tym celu wyprawom wojskowym; toleruje jednak papież nawracanie niewolników — przemocą.

Nad Łabę i Wisłę zakonników-misjonarzy nie wysyła, bo Słowiańszczyzna, z wyjątkiem południowej, jest jeszcze księgą zamkniętą. W Galji, pomiędzy Frankami, chrześcijaństwo kwitnie już od czasów Klodowensza, ale tam, jak i we Włoszech, poganizm podnosi jeszcze głowę, żyje jeszcze.

Grzegorzowi Wielkiemu zawdzięcza Anglja utworzenie chrześcijańskiego społeczeństwa, gdyż do Brytanji wysłał misjonarzy-Benedyktynów. Północne Włochy zajęte są przez Longobardów, germańskie plemiona, które papież z pomocą królowej Teodolindy nawróci na prawdziwą wiarę. Kult przyrody, mistyczną trwogę przed tajemniczemi siłami, przebywającemi w drzewach i zwierzętach, czczenie świętych drzew, źródeł, bożków z drzewa i kamienia w świątyniach, stojących w świętych gajach, na szczycie pagórków, — zastąpi wiara w jednego Boga, w Świętych, a królowa Teodolinda sprowadzi do katedry w Monzy (pod Medjolan) relikwje i święte oleje z Rzymu.

Jego „Liber regulae pastoralis" (o obowiązkach duszpasterzy) jest dziełem świetnem. Przechowały się także „Djalogi" i „Homilje", oba dzieła skreślone dla podniesienia ducha chrześcijańskiego. Owe „Djalogi" znajdowały się w średnich wiekach w każdej bibljotece.

Osobliwym wreszcie tytułem do wznowienia i uczczenia pamięci Grzegorza Wielkiego jest śpiew gregorjański, wprowadzony na nowo do kościołów przez Piusa X. Archeologowie duchowni zajęli się już od trzydziestu lat staremi rękopisami benedyktyńskiemi, w których pierwotny śpiew kościelny został zachowany, że wspomnę tutaj tylko o ich pomnikowem wydawnictwie w „Paleographie musicale", wydanej przez Benedyktynów z Solemes. Choć rękopisy te są co najmniej o dwa wieki starsze od oryginalnego „Antyfonarjum" (który był w Lateranie i potem zaginął), jednak zadanie wskrzeszenia starego śpiewu liturgicznego można uważać za dokonane. Istnieje legenda, według której Papieżowi miał ukazać się we śnie Kościół w postaci Muzy, tworzącej melodje (jak mówi rękopis z XI wieku „De Musica", przechowany w Monte-Cassino). Klasyczne, niemal mitologiczne reminiscencje!

Pierwszą swoją Homilję (jest ich czterdzieści) wypowiedział w bazylice watykańskiej. Jego „Sacramentarjum" stało się podstawą dzisiejszego mszału, używanego w kościele, choć papież tutaj, podobnie jak i w śpiewie gregorjańskim, ustalał i wznawiał tylko stare przepisy Kościoła.

Pochowanym został w przedsionku bazyliki watykańskiej Konstantyna Wielkiego, później jednak ciało przeniesiono do wnętrza kościoła, a w podziemnych krużgankach znajdują się tylko sarkofag i okruchy napisu grobowego.

Choć Grzegorz Wielki umarł 12 marca roku 604, Rzym święcić będzie jego pamięć, ze względu na lepszą porę roku, później, t. j. od 6 do 12 kwietnia, kongresem historyczno-liturgicznym, odczytami, wycieczkami zbiorowemi do pamiątek po wielkim papieżu i wreszcie uroczystą mszą św., którą w dniu 11 kwietnia odprawi Pius X w bazylice watykanu.

WOJNA.

Kuropatkin i Aleksiejew.

Petersburskie Koła wojskowe zajmują się żywo kwestją, jak właściwie ułoży się służbowy stosunek między namiestnikiem Aleksiejewem a jenerałem Kuropatkinem, po przybyciu tego ostatniego na plac boju. Aleksiejew ma tam na razie najwyższe dowództwo nad wszystkiemi wojskami lądowemi i morskiemi. Kuropatkin podlegałby przeto jego rozkazom, co znów jest niemożliwem, gdyż Kuropatkin, jest jenerałem piechoty, zaś Aleksiejew jako wiceadmirał ma tylko rangę jenerał-lajtnanta. Według praw rosyjskich cesarz, o ile sam nie obejmie naczelnego kierownictwa armją, mianuje swego zastępcę, jako głównodowodzącego. To odnosi się jednak tylko do wojny lądowej i dlatego z pewnością wobec Kuropatkina zachowa się wszelkie względy, należne mu z racji starszeństwa służbowego.

W Petersburgu przyjmują ogólnie, że po przybyciu Kuropatkina Aleksiejew zachowa do pewnego stopnia władzę cywilną w tem obrzymiem terytorjum i sprawy dyplomatyczne. Temu poglądowi sprzeciwiałoby się znów, że „sztab polny" namiestnika pomnaża się ustawicznie przez nominacje oficerów wszystkich stopni. „Ruski Inwalid" ogłasza codziennie przynajmniej kilka nominacyj.

Ciekawym też będzie los jenerała Liniewicza, mianowanego naczelnym wodzem armji mandżurskiej wtedy, gdy ona składała się tylko z trzech korpusów. Nominacji tej dotąd nie cofnięto. Przypuszczalnie po przybyciu Kuropatkina utworzy się pod jego naczelnem dowództwem dwie armje, a Liniewicz obejmie komendę nad jedną z nich. Szczególnem jest też, że Kuropatkin zwlekaustawicznie z odjazdem; w kołach wojskowych przypuszczają, że uważa on na razie swoją obecność w Petersburgu za potrzebniejszą, żeby osobiście popierać wysyłkę silniejszych posiłków. Wszystkie te kwestje okryte są jednak tak ścisłą tajemnicą, że dopiero po odjeździe Kuropatkina spodziewać się można ważnych wypadków.

Amerykanie, żydzi i wojna.

Z powodu nieprzyjaznej postawy, jaką zajęły Stany Zjednoczone wobec Rosji, podczas obecnie toczącej się wojny, pisze niejaki p. Mefiszykow w „Nowoje Wremja" o powodach, które wywołały zajęcie wrogiego stanowiska przez Stany Zjednoczone:

„Z największą naiwnością sądziliśmy, że jedynymi naszymi przyjaciółmi są Amerykanie. Tam za oceanem — marzyliśmy sobie — na drugiej półkuli wzrasta potężna przeciwwaga Europy, jej współzawodnik, a tem samem — nasz przyjaciel naturalny. Myśmy całe stulecie umizgali się do Ameryki, broniąc jej jedności, robiliśmy szalenie drogie upominki w rodzaju Alaski. I nagle — co za tragiczna zdrada! Ameryka staje przed nami nie jako przyjaciel, lecz jako najzłośliwszy i podstępny nasz wróg, najbardziej natarczywy, najmniej narażony na pociski. Odwrotnie — „dziedziczni wrogowie" — Niemcy, okazują przyjaźń wprost wzruszającą, jeśli wierzyć w jej szczerość!!

Rozpatrując dalej udział Ameryki w sprawie zatargu z Japonją, autor tak dalej mówi: „lecz obecna nieprzyjaźń Amerykanów odkryła jeszcze niespodziankę: jak się okazuje, ta nienawiść w znacznym stopniu jest dziełem żydów i jako taka jest odbiciem jednej z naszych własnych bolączek, do których usunięcia nie przystąpiliśmy dotychczas.

Cała obecna wojna, bezczelnie nam narzucona, jest omal że nie bezpośredniem następstwem agitacji żydowskiej w tych krajach, gdzie prasa i giełda są w ręku żydów. Pogrom Kiszyniewski, wysłanie Grahama (korespondenta Timesa), nieprzyjęcie amerykańskiej noty o żydach — wszystko to drażniło do ostateczności nasze wewnętrzne i zewnętrzne żydowstwo. Podczas gdy wewnętrzne wywołuje zamieszki polityczne, zewnętrzne wywoływało wojnę i w sieci tej ostatniej jużeśmy wpadli. Azjaci z krwi, urodzeni na wschodzie europejskim, żydzi pierwszy cios zadają Rosji również z Azji, ze Wschodu Dalszego. Całe sto lat myśmy odraczali kwestję żydowską i oto zaraza wewnętrzna występuje już jako złowróżbna wysypka zewnętrzna. Wychodźcy z Rosji zbierają przeciwko nam koalicję, ułatwiają naszym wrogom pożyczki, ofiarowują pancernik cesarzowi Japonji — w formie upominku; to nowa rola żydowstwa, należy ją poddać poważnemu rozważaniu".

Trudno żyć z Niemcami.

Rozmowa z dr. Ebenhochem. — Czego nie powinien robić porządny prezydent Izby poselskiej. — Zaczepne postępowanie Niemców. — Brak poczucia słuszności i brak serca.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Wymieniano ostatnimi czasy dra Ebenhocha,

marszałka krajowego Górnej Austrji, jako kandydata na prezesa Izby poselskiej.

Rzecz prosta, że chwili, gdy Niemcy z lewicy chcą dyktować prezesowi Izby instrukcję, jak powinien kierować obradami, — w takiej chwili było rzeczą zajmującą posłuchać, co o takiem postępowaniu Niemców sądzi ewentualny prezes Izby. Jeden z redaktorów „Neues Wiener Tagblatt'u“ zapytał się dra Ebenhocha, co sądzi o takiem postępowaniu Niemców.

— To postępowanie— odparł dr Ebenhoch— uważam za wysoce nieparlamentarne, z stanowiska parlamentarnego za niedopuszczalne i dlatego za wysoce niebezpieczne. Nie uchodzi żadną miarą, by grupa posłów, choćby to nawet byli najwybitniejsi i choćby należeli do największych stronnictw, redagowała „Komentarz do regulaminu obrad“, przedkładała tenże prezydentowi i żądała od niego, by według „Komentarza“ sprawował swe obowiązki. T e g o n i e u c z y n i a n i j e d e n p r e z y d e n t. Byłby poprostu narzędziem w rękach stronnictw, z góry zatem padałby cień stronniczości na jego urzędowanie. Owe stronnictwa bowiem włączyłyby do owego „Komentarza“ tylko to, co im przypadałoby do smaku Pozostawiłyby zaś sobie rozmaite furtki otwarte, które podług regulaminu naprawdę powinnyby były pozostać zamkniętemi. P r e z y d e n t m u s i p o s i a d a ć z a u f a n i e c a ł e j I z b y, t a k ż e i o p o z y c j i, nie może zatem niczego robić, co natychmiast i z góry podkopywałoby zaufanie do niego po jednej stronie Izby.

O p o z y c j a m u s i n a b r a ć p r z e k o n a n i a, że prezes Izby stosuje regulamin nie jako członek wyłącznie jednego stronnictwa, lecz jako b e z s t r o n n y k i e r o w n i k I z b y. Prezydent musi kierować Izbą, b ę d ą c n i e z a l e ż n y m p o d k a ż d y m w z g l ę d e m, musi zachowywać jak najściślejszą bezstronność i wszystkie stronnictwa traktować jednakowo, musi być energicznym, ale nie szorstkim, musi być grzecznym, ale nie miękkim.

Redaktor wiedeński spytał dra Ebenhocha, czy podjąłby się stosować regulamin według intencji i na zlecenie stronnictw.

— N i g d y ! — odparł dr Ebenhoch. — Prezydent jest odpowiedzialnym za to, co robi, a nie stronnictwa. Musi wiedzieć i musi umieć rozróżnić, co może usprawiedliwić według własnego sumienia. Musi kierować Izbą według planu, który sam sobie utworzył, gdyż tylko w ten sposób wszystkie jego rozporządzenia będą miały charakter jednolity. Często, niemal zawsze musi rozstrzygać w jednej chwili doraźnie. A cóż ma zrobić, gdyby w takim razie „Komentarz“ wykazywał lukę. Musi przeto rozstrzygać niezależnie od chwilowych nastrojów, panujących w Izbie, mając zawsze na oku sprawiedliwość i porządek.

Pod koniec rozmowy dr Ebenhoch oświadczył się przeciwko zmianie regulaminu. Jest zdania, że ścisłe wykonywanie obecnego regulaminu doprowadziłoby do złamania obstrukcji. Zastrzegł się przecież przeciwko gwałtom, które planują Niemcy po lewej stronie Izby.

— — — — — — — — — — —

Rozmowa dra Ebenhocha z dziennikarzem wiedeńskim rzuca światło dosyć jaskrawe na stronnictwa niemieckie lewicy. Ich postępowanie od szeregu lat tworzy przyczynę ciągłych zaburzeń, niepokojów i bezkrwawych rewolucji w Izbie. Nikt tak nie obraża ciągle stronnictw słowiańskich, jak Niemcy. A każdy z nich, czy to będzie Derschatta albo Herzog, Kaiser albo Stein, Prade albo Wolf, czynią to na swój sposób, lecz zawsze dotkliwie, wyzywająco, bezpodstawnie.

Nikt nie wnosi do Izby takiej dozy fałszu, obłudy, nieszczerości, jak stronnictwa niemieckie. Chcą zwalczać obstrukcję, lecz tylko czeską, a zarazem zachować dla siebie każdej chwili możność podjęcia obstrukcji. — Chcą odrywać rolę większości, acz są liczebną mniejszością. Ich mąż zaufania w prezydjum, pierwszy wiceprezes August Kaiser jest niesłychanie stronnym, ile razy kieruje obradami.

Posłowie niemieccy — nikt inny — wywołują bitki. Posłowie niemieccy nie mają pojęcia o elementarnych zasadach sprawiedliwości. Nawet najlepiej wychowani wśród nich są prostakami. Żaden z nich nie ma delikatności serca.

Słowem, pożycie wspólne z Niemcami jest w parlamencie wiedeńskim bardzo trudne dla stronnictw słowiańskich. — Odczuwa to nawet Koło polskie, choć znamieniem wybitnem natury polskiej jest niestety miękkość, a stąd skłonność do ustępstw.

W sprawie abstynencyi od alkoholu

(odpowiedź Reprezentantowi „Eleuterji“).

Z powodu pisma p. Turowskiego, przesyła nam prof. Klecki następującą odpowiedź:

Z powodu wykładu mojego „O alkoholizmie“, wygłoszonego w serji „Powszechnych wykładów uniwersyteckich“, ukazało się w „Głosie Narodu“ z d. 11 marca r. b. nr 71 p. t. „Bezwzględna wstrzemięźliwość czy umiarkowanie“ pismo, podpisane w imieniu zarządu „Eleuterji“ przez Szczęsnego Turowskiego, w którem treść rzeczonego wykładu podano w następujących wyrazach:

„Prelegent oparłszy się na nierozwiązanych ostatecznie dotąd problematach naukowych, z zadziwiającą swadą starał się wpoić w słuchaczy przekonanie o rzekomych korzyściach, płynących z używania w skromnych dawkach alkoholu. Przeszedłszy mianowicie w pobieżnych słowach do porządku nad kwestją n a d u ż y w a n i a trunków wyskokowych (co bądź co bądź potępił), wygłosił w drugiej części swego wykładu apologję t. zw. umiarkowanego picia, nazywając mimochodem zupełnych abstynentów „fanatycznymi agitatorami“, po których stronie niema objektywnej prawdy“.

Ponieważ powyższe streszczenie nie zgadza się z wywodami i twierdzeniami, wygłoszonemi przezemnie w dwugodzinnym wykładzie, stwierdzam, co następuje:

1) Ze wszech miar szkodliwe działanie alkoholu w dawkach wielkich omawiałem i tłomaczyłem szczegółowo, nie pobieżnie, ale w ciągu całej godziny, potępiając oczywiście z całym naciskiem nadużywanie trunków wyskokowych.

2) W drugiej części wykładu nie występowałem w obronie umiarkowanego picia, a mówiłem o naukowo stwierdzonem szkodliwem działaniu alkoholu w dawkach umiarkowanych i małych na różne czynności organizmu, poczem dopiero wskazałem niektóre funkcje ustroju, na które działania alkoholu w dawkach umiarkowanych i małych jeszcze dokładnie nie poznano, oraz te nieliczne zresztą czynności, na które alkohol w tych dawkach może w pewnych okolicznościach działać korzystnie, jak to stwierdzają badania fizjologiczne.

3) Zestawiwszy pokrótce wiadomości, jakie posiadamy o działaniu alkoholu w dawkach małych i umiarkowanych na organizm, doszedłem do następujących konkluzji:

a) jakkolwiek alkohol w małych i umiarkowanych dawkach na niektóre subtelne czynności organizmu zdrowego dorosłego człowieka działa szkodliwie, to jednak wszelkiego [illegible] używania alkoholu w tych dawkach b e z w z g l ę d n i e potępić nie można, gdyż w pewnych przypadkach, które wymieniłem, może on pomimo to wywrzeć korzystny wpływ na ustrój, a przeto ze stanowiska nauki lekarskiej o k o l i c z n o ś c i o w e użycie alkoholu w dawkach małych i umiarkowanych może być dozwolonem.

Za dawkę małą alkoholu przyjęto niemal powszechnie uważać pół grama alkoholu absolutnego na 1 kg. wagi ciała. Dawka ta, zdaniem mojem, jest jeszcze za wielką; za dawkę małą należałoby uważać około $^1/_3$ grama alkoholu absolutnego na 1 kg. wagi ciała, co odpowiada mniej więcej dla dorosłego człowieka 2 kieliszkom wódki lub tyluż szklankom piwa średniej mocy;

b) jakkolwiek nie posiadamy żadnych ścisłych

Mały garnizon.

Obraz z życia wojskowego w Niemczech

napisał

porucznik Bilse.

48 (Dokończenie).

ROZDZIAŁ VIII.

Wieczór grudniowy. Po ósmej. Wystawy sklepowe zamykano z hałasem, ze wszystkich części ulicy brzmiał trzask spuszczanych żaluzji.

Po asfaltowym chodniku przepływały milcząco tłumy spieszących. Wszycy biegli, jakdyby w obawie, żeby się gdzieś nie spóźnić, eleganckie damy, mężczyźni w bluzach robotniczych, wykwintnie ubrani panowie i nie kończące się zastępy młodych dziewcząt, które wychodziły ze sklepów i kantorów. Środkiem ulicy pędziły omnibusy i powozy unosząc tych, co nie chcieli obuwia zawalać kurzem, roznoszonym przez tłumy. Czasem odezwał się żałośliwy sygnał automobilu, albo dzwonek tramwaju elektrycznego; eleganckie zamknięte powoziki przesuwały się szybko i bez hałasu po asfalcie, nie pozwalając zajrzeć do ich tajemniczego wnętrza.

Ten cały zamęt wielkomiejskiego ulicznego życia, ten cały pstry tłum, to wieczne szukanie i gonienie, to wszystko nosiło na sobie cechy starań, pracy, — było to jakby mrowisko, w którem każde zwierzątko bez odpoczynku wykonywa swój obowiązek, aby wspólną, usilną pracą stworzyć całość, pożyteczną dla wszystkich.

Z wspaniałego placu skręciła elegancka para w źle oświetloną uliczkę i szła środkiem ulicy po bruku zarzuconym papierami i śmieciami, wymijając niezliczone wózki i budy przekupniów.

Zatrzymali się przed skromnym domem i wstąpili na wychodzone, kamienne schody. Portjer wyjrzał ze swego okienka i skłonił się lekko parze, która tyle mu dawała do myślenia, ponieważ przeniosła się tutaj z hotelu Monopol.

Był to dawny nadporucznik Borget i pani Leimann.

W Londynie nie obawiali się ścigania i spodziewali się znaleźć utrzymanie w tem miljonowem mieście, które tylu ludziom dawało chleb codzienny.

Pieniądze wyczerpały się prędko, bo kto nie nauczył się liczyć w dostatku, ten i w biedzie tego nie potrafi. Borgert musiał się więc starać o jakieś zajęcie, choć ciężko było mu zmusić się do pracy, po wygodach i spokoju próżniaczego życia.

W dwóch domach handlowych wyrzucono go jednak i właśnie wracał po ostatnich bezskutecznych staraniach.

Wyczerpany i bezsilny opadł na wąską kanapę i ukrył twarz w dłoniach, podczas gdy pani Leimann usiadła na małym stołeczku przy kominku.

Bezdusznym wzrokiem patrzyła w gasnący ogień. Oboje nie mówili ani słowa. Gdy wreszcie Borgert przerwał milczenie, zerwała się kobieta z przerażeniem, jakby otrząsając się z strasznego snu.

— Cóż teraz będzie? — spytał ledwie dosłyszalnym głosem.

Pani Leimann nie odpowiedziała ani słowa, tylko patrzyła w zamyśleniu w ogień i łza zabłysła w jej oku.

— Jutro musimy się stąd wynieść, jeżeli nie zapłacimy, a wtedy możemy spać na ulicy.

— Musisz pracować, Jerzy! — odpowiedziała, powstrzymując łzy z trudem i usiłowała nadać swym słowom ton energiczny.

— A czyżem nie próbował? — odparł wzruszając ramionami — wszędzie mię wyrzucano! I nawet nie warto już zaczynać starań; — ja poprostu nie mogę pracować, nie uczyłem się tego nigdy.

— Ależ coś stać się musi, musimy znaleść jakieś wyjście — wołała pani Leimann w rozpaczy. — Skoro mnie chcesz teraz zostawić na bruku, nie trzeba mię było wabić w nieszczęście.

— Wabić? — spytał Borgert drwiąco — a któż cię wabił? Czyż nie ty sama błagałaś mię, żebym cię zabrał, bo nie możesz znieść życia z swoim panem małżonkiem?

— Skorom to uczyniła, nie powinieneś był jako mężczyzna odwieść mię od tego?

— Ach tak, kobietę odwieść od czegoś, co sobie wbiła w głowę! Teraz naturalnie ja jestem wszystkiemu winien!

— Nie mów tak, Jerzy! Zbierz siły i pomyśl, jak mamy sobie poradzić! Musi się znaleść jakiś sposób!

— Oto tu jest sposób! — odparł Borgert, rzucając mały rewolwer na stół.

Dreszcz trwogi przebiegł ciało kobiety i przez chwilę oparła się o ścianę, jakby bez przytomności, podczas gdy szeroko rozwarte oczy patrzyły z przerażeniem na mały przedmiot, błyszczący w blasku, rzucanym przez ogień.

— Na miłość Boską — wydarło jej się z piersi — czyś ty oszalał?

— Przeciwnie — odparł Borgert zimno — to jedyny środek, który nas może wybawić i nie pierwszy raz przychodzi mi to na myśl. Czy nie lepiej krótko przerwać to życie w niedostatku, niż może przez długie lata męczyć się w biedzie i niepewności?

Pani Leimann podeszła w zamyśleniu do kominka, jak gdyby pragnęła dobroczynnem ciepłem ożywić krew, która jej zastygła w żyłach. Jakby bez przytomności patrzyła szklanemi oczyma na pożółkły sztych na ścianie, przedstawiający ucztę jednego z królów angielskich. — Nie zauważyła, że Borgert stanął za nią.

Rozległ się strzał i z głośnym jękiem upadła kobieta na podłogę. Lewą rękę wyciągnęła jeszcze, jakby szukając pomocy w stronę blasku od ognia. Potem zaraz ucichła zupełnie.

Przez chwilę patrzył morderca jakby bez świadomości na zamordowaną kobietę, potem skierował broń ku sobie. — Drugi strzał i trup Borgerta zwalił się obok trupa kobiety.

. . . .

Gdy po czterech dniach pogrzebano na przedmiejskim cmentarzu, daleko nad brzegiem Tamizy ciała młodej pary, nie wiedział nikt, kto byli ci ludzie i jaka tragedja rozegrała się w ich duszach. Nikt nie domyślał się dramatu ich życia i grzechów, które śmiercią musieli okupić.

KONIEC.

dowodów, by regularne, codzienne używanie alkoholu w dawkach prawdziwie małych i umiarkowanych było dla zdrowia szkodliwem, to jednak, nie mając pewności, że jest ono nieszkodliwem, a natomiast pewne wskazówki, że szkodliwem być może, należy wszelkiego regularnego, codziennego używania trunków wyskokowych choćby w małych ilościach zupełnie zaniechać;

c) dawania dzieciom choćby okolicznościowo, nawet małych dawek alkoholu, należy zupełnie zaniechać.

Powyższe konkluzje skłoniły autora pisma do wyrażenia żalu, jaki odczuwał, widząc mnie „gromadzącego cały zasób erudycji i wiedzy na to, aby w ciągu dwóch godzin popularnego wykładu z całym spokojem sumienia udowadniać, że przecież używanie alkoholu w małych ilościach jest nietylko przyjemne, ale nawet godziwe i bodaj czy nie polecenia godne“.

Nadto autor pisma sądzi, że ma prawo „zaprotestować przeciw wygłaszaniu agitacyjnych czy kontragitacyjnych mów, którym się w dodatku usiłuje przypisać naukową wartość“.

Podstawy, które ja uważam za naukowe, a na których powyższe konkluzje w sprawie używania alkoholu w małych i umiarkowanych dawkach oparłem, przedstawiłem w zarysie w wykładzie, o którym mowa; nadto przedstawiłem je szczegółowo w wykładzie p. t. „Podstawy fizjologiczne antyalkoholizmu“ na posiedzeniu krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego w dniu 25 listopada 1903 r., oraz w obszernym artykule, przeznaczonym dla wykształconej publiczności, p. t. „Alkoholizm i antyalkoholizm“, którego druk rozpoczął się w zeszycie grudniowym z r. 1903 „Przeglądu Powszechnego“ i który jest obecnie na ukończeniu. Krytyczne przestudjowanie tych podstaw, doprowadziło mię do stanowiska, jakie w rzeczonej sprawie zająłem. Jakkolwiek nietylko, że nie zalecam, ani nawet nie bronię t. zw. umiarkowanego picia, ale przeciwnie, potępiam je i uważam, że wogóle najlepiej, najhygieniczniej jest trunków wyskokowych zupełnie nie używać, a że tylko w pewnych stosunkowo rzadkich okolicznościach użycie ich w małych czy umiarkowanych dawkach może być dozwolone, to i od tego niewątpliwie odstąpiłbym i stałbym się zwolennikiem bezwzględnej wstrzemięźliwości od alkoholu, gdyby tylko nauka dotychczasowe wyniki odnośnych badań obaliła; dopóki to nie nastąpi, trwać muszę przy tej opinji, do której prowadzi gruntowne poznanie sprawy działania alkoholu w małych dawkach na organizm ludzki.

Zapowiadając ocenę naukową mojego wykładu przez fachowe pióro, której z wielkiem zainteresowaniem oczekuję, autor pisma nazywa mój wykład mową agitacyjną czy kontragitacyjną i podkreślając jego popularność, potępia go ze stanowiska obywatelskiego.

Na zarzut ten muszę przedewszystkiem oświadczyć, że ja wykład ten uważałem nie jako środek agitacyjny czy kontragitacyjny w sprawie zwalczania alkoholizmu, a tylko jako powszechny wykład uniwersytecki, którego głównym celem jest oświecenie słuchaczów w danym przedmiocie, a przeto jako przedstawienie rzeczy choć popularne, ale z prawdą naukową zupełnie zgodne. Ale nawet gdy się stanie na stanowisku autora pisma i uważa wykład taki za środek agitacyjny w sprawie zwalczania alkoholizmu, to jeszcze można się spierać o to, co jest w skutkach swych lepszem i prędzej do celu prowadzi: czy przedstawienie rzeczy choćby przesadne, a więc niezupełnie prawdziwe, ale na razie silne wrażenie na słuchaczach wywierające, czy też pouczenie ich o ile możności gruntowne i ściśle odpowiadające prawdzie, działające na słuchaczów nie przez swoją jaskrawość, ale właśnie przez ową prawdę. Ludzie nauki w podobnych przypadkach uważają zazwyczaj za najskuteczniejszy środek działania prawdę naukową, której być rzecznikami i szermierzami nakazuje im ich powołanie; być może jednak, że niekiedy w działaniu społecznem bardziej radykalne, a z prawdą nie we wszystkiem zgodne sposoby także odnoszą dobre skutki.

Wrogiem, którego zwalczać należy, jest alkoholizm. Kto tylko może niechaj go zwalcza w sposób, jaki mu jego przekonanie nakazuje. Zasługi, jakie w tym względzie położyły stowarzysz. wstrzemięźliwości, uznaję najzupełniej i dałem temu uznaniu wyraz w powyżej przytoczonym artykule w „Przeglądzie powszechnym“; mam jednak to przekonanie, że stowarzyszenia te, zwłaszcza u nas, jeszcze więcejby zdziałały, gdyby unikały w swej działalności przesady, która, zdaniem mojem, dla sprawy zwalczania alkoholizmu jest wręcz szkodliwą. Dlatego też wykład mój zakończyłem słowami: „Jakkolwiek pijaństwo jest u nas, zwłaszcza w Królestwie Polskiem, mniej rozpowszechnione, jak w wielu innych krajach, to jednak to, jakie jest, jest jeszcze znaczne i pole na polu jego zwalczania zdziałać można. Wszelako sądzę, że ci, którzy tę walkę u nas prowadzą, powinni mieć na względzie dwie rzeczy: raz, że stosowane w tej walce środki winny być nie wprost przeniesione do nas z zagranicy, a zastosowane do społeczeństwa, dla którego są przeznaczone, powtóre zaś, że w walce tej należy unikać wszelkiej przesady, wszelkiego fanatyzmu, bo bronią, która zawsze zwycięża, jest tylko prawda.

Pomijając ze względu na rozmiary niniejszej odpowiedzi kilka innych szczegółów, chcę w końcu zaznaczyć, co następuje:

Na wszelkie zarzuty rzeczowe jestem zawsze gotów rzeczowo odpowiadać i w sprawach spornych wszelkie dawać wyjaśnienia. Co się zaś tyczy zarzutów, które autor pisma poważył się postawić, a mianowicie działania na szkodę społeczeństwa i nadużywania togi profesorskiej, odpowiadać na nie nie będę. Czytelnicy zarówno niniejszej odpowiedzi, jakoteż wyczerpującej rozprawy mej w „Przeglądzie Powszechnym“, niezawodnie zarzuty te należycie ocenią.

Prof. K. Klecki.

W Krakowie, 12 marca 1904.

ZE SWIATA.

Tabela odległości. — Czteroletnie wdowy. — Kapelmistrz orkiestry mikada.

Tabela odległości. Dla ułatwienia orjentowania się w telegramach i wiadomościach z Dalekiego Wschodu, podajemy poniżej tabelkę obejmującą najkrótsze odległości Portu Artura morzem od portów: rosyjskich, japońskich, koreańskich i chińskich w milach morskich (mila morska = $^1/_4$ mili googr. = 1865·11 m.)

Zatoka Talienwan (półwysep kwantuński)	33
Port Władywostok (rosyjski)	1045
Miasto Hakodate (japońskie)	1230
„ Jokohama „	1150
„ Kobe „	860
Cieśnina Simonoseki (japońska)	610
Miasto Nagasaki (japońskie)	590
Port Gensan (koreański)	635
„ Fusan „	540
„ Czemulpo „	312
Miasto Pieng-jang (koreańskie)	210
„ Niuczwang (chińskie)	180
„ Tientsin „	205
„ Pekin „	280
„ Czifu „	75
Port Wei-hei-wej (angielski w Chinach)	90
Miasto Szanghaj (chińskie)	530

* * *

Czteroletnie wdowy. Wdowy czteroletnie, to brzmi nieprawdopodobnie, a jednak jest ich nie mało, oczywiście w Indjach, gdzie los kobiet wogóle jest niezmiernie smutny. W sprawie tej ciekawe rzeczy opowiada profesor Gustaw Oppert. Zwyczaje indyjskie, pisze on, znają dwukrotnie śluby. Pierwszy raz ceremonja weselna odbywa się, gdy dziewczynka ma dwa do czterech lat życia i już wówczas jest ona przyrzeczoną jakiemuś mężczyźnie, co stwierdza specjalny religijny obrządek, który odpowiada naszym zaręczynom. Faktycznie kobieta indyjska wychodzi najczęściej za mąż, mając lat jedenaście, wówczas związek zostaje potwierdzony i panna młoda, która dotychczas pozostawała jeszcze u rodziców, udaje się do domu męża. Za prawną małżonkę jest jednakże każda dziewczyna indyjska uważana już od pierwszych zaślubin i jeśli mąż jej umrze, pozostaje wdową, pozbawioną na zawsze prawa wstąpienia w powtórne związki małżeńskie i do końca życia obowiązana jest okazywać smutek i żałobę. Człowiekowi któryby taką wdowę pragnął poślubić, grozi poważne niebezpieczeństwo ze strony krewnych dziewczyny, uważających krok taki za obrazę religji i pohańbienie rodziny. Rząd angielski próbował niejednokrotnie na drodze prawodawczej zreformować fatalne obyczaje ludności w swych posiadłościach indyjskich, okazało się to jednak wprost niemożebnem. Tradycji swej i ustroju rodziny strzegą Indusi zapamiętale i gdy chciano np. w Bengalu ustalić pewien minimalny wiek dla zawierania małżeństw. mało brakowało, by nie wybuchło powstanie. Odtąd rząd wicekróla nie wdaje się w domowe stosunki poddanych cesarzowej.

* * *

Kapelmistrz orkiestry mikada. Nadworny kapelmistrz w Tokio jest Ślązakiem. Pochodzi ze Starej Huty na Śląsku pruskim i nazywa się Eckert. Przed laty 20 był oboistą w orkiestrze marynarki w Kielu. Kapelmistrzowi tej orkiestry zaproponowano posadę na dworze cesarza japońskiego w Tokio, nie chciał jednak jej przyjąć i przedstawił na miejsce swoje Eckerta. Od tego czasu Eckert przebywa stale w Tokio i cieszy się tam wielkim uznaniem. Przed dwoma laty wysłany do Korei zreformował w Seulu orkiestrę cesarza koreańskiego.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś wtorek Klemensa Hofbauera i Longina biskupa; we środę Hilarego i Heriberta biskupów wyznawców.

Kalendarzyka stronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 58, zachód przypada o godz. 5 minut 40, długość dnia godzin 11 minut 42.

Z KRAJU.

Robotnicy z nad Łącka w powiecie Nowosandeckim proszą nas o umieszczenie następującego pisma.

„Przez 14 miesięcy mieliśmy tutaj zarobek, którego rzeczywiście potrzebujemy koniecznie. Była tu regulacja Dunajca w gminach: Zabrzeziu, Zarzyczu i Czerńcu. — Przedsiębiorcą tych robót był pan Jan Pieniążek, a kierownikiem pan Wojciech Stachoń. Panowie ci obchodzili się z nami prawie po ojcowsku, i płacili nam za naszą pracę rzetelnie i uczciwie. Byli wyrozumiałymi, i umieli pokierować robotą tak, że nigdy zamieszania między robotnikami nie było; choć zgromili, to zawsze z wyrozumiałością, to też robota prędko i dobrze postępowała, wnet stosy kamieni rosły i nikły w wodzie, potrzebne tamy rosły z dniem każdym, pan przedsiębiorca, prawdziwy pan, szlachcic postępował z nami prawdziwie po szlachecku, to też pragniemy za pomocą gazety złożyć mu podziękowanie. Z drugiej strony obawiamy się aby do następnej roboty nie przyszedł kto inny, albo czego Boże broń, żyd jaki, któryby nas i naszą pracę wyzyskał. Pan Pieniążek i kierownik zjednali sobie przez swoje uczciwe i rzetelne postępowanie i rzetelną płacę u nas robotników zaufanie, i przywiązanie, pragniemy przy nich pracować również rzetelnie, a obawiamy się kogo innego, a zwłaszcza żyda“. Następuje kilkadziesiąt podpisów.

Nowy Sącz 13 marca. (Zwycięstwo partji burmistrzowskiej przy wyborach do Rady miejskiej. — Odczyt). Wybory do Rady miejskiej w III kole wyborczem, skończyły się zwycięstwem partji burmistrzowskiej, a niezwykłą klęską partji socjalno demokratycznej, dzięki szalonej agitacji roztoczonej przed wyborami.

Z 2401 wyborców głosowało 1277 i wybranymi zostali radnymi pp.: Kmietowicz Stanisław prezes Czytelni mieszczańskiej, burmistrz adw. dr Barbacki Władysław, Hebenstreit Antoni, właściciel kilku kamienic i piekarni, ks. infułat dr Alojzy Góralik, Adam Oleksik, właściciel handlu konfekcji męskiej, Saul Nebenzahl reprezentant Banku austro-węgierskiego, Józef Kumor, urzędnik Kasy oszczędności, Meier Körbel, kupiec, Roman Pisz, właściel księgarni, Chaskel Landau, przełożony zboru izraelickiego, Leisor Steinbach, właściciel składu mąki i Herbst, właściciel handlu wina.

Zastępcami radnych zostali wybrani pp.: Franciszek Celewicz, Władysław Faliszewski, Jan Ziemba, Józef Stern, Alter Engelhardt i Natan Weindling.

Proponowani przez partję socjalno demokratyczną kandydaci na radnych i zastępców otrzymali tylko po 200 kilkadziesiąt głosów.

Radca dr Ludomił German, który wizytuje tutejsze gimnazjum, wygłosi we wtorek 15 b. m. na dochód budowy kaplicy szkolnej, odczyt „O twórczości dramatycznej“ Stanisława Wyspiańskiego.

Odpowiedzi od redakcji. J. W a l. Odpowiedź wysłana „poste restante“.

Uwaga: Przy zapytaniach do Redakcji należy podać litery lub godło, pod którym odpowiedź ma być zamieszczona.

Chleb dla swoich. Z Michałowic otrzymujemy następujące pismo: „W pewnej miejscowości zagłębia ostrawsko-karwińskiego potrzeba rzeźnika, znającego się także i na masarstwie. Interes jest gotowy i do wynajęcia za cenę bardzo przystępną, a obejmuje jatkę z przyrządami i t. d. Rzeźnik otrzyma około 300 stałych odbiorców, a jeżeli okaże się zdolnym, będą go popierali wszyscy zorganizowani robotnicy w liczbie 2000 ludzi. Sprawa bardzo pilna i my koniecznie potrzebujemy Polaka.

Zgłoszenia pod adresem: Tomasz Zieliński, Michałkowice, szyb Piotra, Śląsk austr.

Rada nadzorcza Tow. wzaj. pom. urzędników prywatnych odbędzie swe tegoroczne posiedzenie w dniach 28, 29 i 30 kwietnia 1904 we Lwowie.

KRAKOW, 15 marca.

Zapiski osobiste. Hr. Gołuchowski przejechał wczoraj wieczorem pośpiesznym pociągiem z Wiednia do Lwowa.

Kazimierz hr. Badeni przyjechał wczoraj do Krakowa, a nocnym pociągiem wyjechał do Zakopanego.

Niemiłe demonstracje młodzieży gimnazjalnej, które przez trzy dni niepokoiły miasto, były spowodowane artykułami „Nowego Wieku“, omawiającymi postępowanie niektórych gimnazistów w teatrach i innych lokalach publicznych. Artykuły te były pisane stylem bardzo pospolitym i w sposób po prostu grubiański, wskazywały niektóre, być może nawet istotne wady pewnej części młodzieży szkolnej. Stąd powstało silne rozdrażnienie wśród uczniów gimnazjalnych, którzy dali wyraz swojej niechęci, groma-

dząc się tłumnie w ulicy Szewskiej i demonstrując hałaśliwie przed redakcją „Wieku". Młodzieńcy ci zapomnieli o tem, że postępują nielegalnie i że wbrew swym intencjom robią tylko reklamę pismu, które ich obraziło. Policja musiała interwenjować, bo porządek na ulicach musi być utrzymany, poczem przyszło do scen pożałowania godnych. Staczano formalne bójki, a jeden z wachmistrzów policyjnych, obalony na ziemię, dobył, broniąc się, pałasza i skaleczył szczęściem dość lekko, dwóch uczniów.

Naszem zdaniem wydobycie pałasza, nawet w tym wypadku było niepotrzebne — wobec wieku i charakteru manifestantów — ale bądź co bądź młodzież wybrała drogę najmniej właściwą i naraziła się na to, że ją potraktowano jak motłoch uliczny. Teraz przychodzi kolej na władze szkolne i na rodziców; to są czynniki najwłaściwsze do uspokojenia młodziutkich demonstrantów i wyjaśnienia im niewłaściwości ich postępowania. — Mamy nadzieję że całe to zajście nie będzie zbyt surowo osądzone, tem bardziej, że młodzież mylnie sądziła, że jej honor jest obrażony...

W redakcji naszej pojawili się wczoraj delegaci młodzieży gimnazjalnej, którzy przynieśli obronne pismo, tłumaczące przebieg demonstracji. Wyjątki tego wywodu podamy jutro.

Z teatru. W bieżącym tygodniu dany będzie cały szereg przedstawień popularnych; we wtorek „Eros i Psyche", we środę „Capstrzyk", a we czwartek dla młodzieży szkolnej po cenach do połowy zniżonych „Śluby panieńskie".

Na sobotę dyrekcja przygotowuje „Kupca weneckiego" Szekspira, jako premjerę. Sztuka ta będzie wystawioną według nowego tekstu i nowej inscenizacji. Dekoracje i kostjumy w niektórych obrazach będą nowe. W akcie 3 kwartet podwójny z akompanjamentem mandolin odśpiewa melodyjną „Gondoljerę" kompozycji Stan. Bursy. W wykonaniu komedji Szekspira przyjmie udział cały niemal personal artystów. P. Kotarbiński odegra Schylocha, p. Sobiesław Bassania, rolę Porcji p. Rutkowska, Nerjozy p. Ordonówna, Jessyka p. Sulima. Reżyserję objął p. Mielewski.

Program koncertu pp. Stanisławy i Zofji Sułkowskich, który odbędzie się we środę dnia 16 b. m. w sali hotelu Saskiego, jest następujący: 1) Fr. Liszt: Polonaise. 2) Fr. Chopin: a) Nocturne, b) Scherzo. 3) F. Ries: a) Moderato, b) Adagio ze Sonaty. 4) St. Moniuszko: Pieśń Skołuby z op. „Straszny dwór". 5) I. Paderewski: Uwertura z op. „Manru". 6) Deklamacja p. Józefa Kotarbińskiego. — 7) Schumann: a) Romance, Moszkowski, b) Walc. 8) H. Vieux temps: Fantazja appasionata. 9) Żeleński: Recitativo i arja Halbana z op. „Konrad Wallenrod". *Początek o godz. pół do 8* wieczorem.

Z Akademji Umiejętności. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Leona Waltera odbędzie się dnia 17 marca b. r. o godz. 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

W kole artystyczno-literackiem odbędzie się we środę dnia 16 go b. m. pogadanka prof. dra Kazimierza Morawskiego na temat: „O rymie w poezji". Następnie wspólna wieczerza. Początek punktualnie o godzinie 7 i pół.

Cyrk Beketowa, który od trzech miesięcy bawił w Wiedniu występując w gmachu cyrku Renza i był zaszczycony kilkorazową obecnością cesarza, rozpoczyna dnia 22 b. m. w Krakowie swoje przedstawienia. Odbędą się one w specjalnie na ten cel wybudowanym cyrku, znajdującym się przy placu Wielopole. Cykl przedstawień trwać będzie tylko krótki czas.

Personal cyrkowy składa się z 200 osób, w czem 40 dam do baletu. Stajnie liczą 110 koni.

„Ognlwo", związek polskich stow. akad. z całej Austrji odbył obrady w niedzielę o godz. 10 przed południem w sali im. Kopernika uniw. Jagiellońskiego. Ogółem przybyło 114 delegatów 22 towarzystw. I tak oprócz krakowskich reprezentantów stowarzyszeń akademickich, przybyło ze Lwowa 14 delegatów Czytelni akadem., 11 z Bratniej pom. uniw., 15 z Bratniej pom. politechniki, 10 z akad. Koła T. S. L., 6 z technicznego Koła T. S. L, jeden z Bibljoteki słuch. weterynarji i dwóch z Bibljoteki słuch. leśnictwa. Następnie ze Stanisławowa przybyło dwóch delegatów Tow. „Młodzież polska", dwóch delegatów Tow. „Znicz" z Cieszyna, trzech z Tow „Ognisko" w Wiedniu, dwóch z Czerniowiec. Nadto delegaci związków akadem. z prowincji, jeden delegat z Zurichu, trzech z Warszawy i jeden z Wrocławia.

Na obrady przybyli również profesorowie uniwersytetu: rektor dr Krzymuski, Zoll (sen.), Łazarski, Cybulski, Reiss, Rogójski i Cyfrowicz.

Obrady rozpoczął akad. Dubanowicz, prezes „Ogniwa", podnosząc wielkie znaczenie związku. Nader serdecznie przywitał zgromadzoną młodzież akademicką rektor dr Krzymuski, poczem przemawiali akad. Kozubski, imieniem tut. Bratniej pomocy i prezes czyt. akad. p. Argasiński.

Po odbytej weryfikacji wyborów doc. dr Grabski wygłosił odczyt p. t.: „Zadania inteligencji na prowincji i budzenie ruchu umysłowego".

Przy wyborze prezydjum zjazdu, wybrano prezesem akad. Dubanowicza, pierwszym zastępcą akad. Kozubskiego z Krakowa, drugim akad. Harwata z Czerniowiec, sekretarzami: Dąbrowskiego z Krakowa, oraz dwóch ze Lwowa: Widomskiego i Bilińskiego. Następne plenarne posiedzenie zjazdu, odbyło się o godz. 4 po południu w górnej sali „Sokoła". Program obejmował: sprawozdanie kom. weryfikacyjnej, odczytanie sprawozdań towarzystw związkowych za rok 1903 i odczyt akad. Plutyńskiego ze Lwowa: „O przemyśle". Po odczycie wywiązała się żywa dyskusja na temat krakowskiej „Czytelni akad. im. Ad. Mickiewicza".

Na wczorajszem posiedzeniu, odbytem w sali Kopernika, odczytano sprawozdania i referaty zarządu, komisji regulaminowej, stypendyjnej i statystycznej; po południu w sali Rady miasta złożono sprawozdania komisji budżetowej i organizacyjnej. Również odbył się odczyt o Tow. akademickich. Dzisiaj przed południem w sali Kopernika komisja wniosków i regulaminowa złoży swe sprawozdania, a po południu w sali Rady miasta odbędzie się posiedzenie delegatów, odczyt „O demokracji", posiedzenie krakowskich i lwowskich delegatów komisji przedwyborczej, w końcu ogólne posiedzenie.

Jutro nastąpi wybór zarządu „Ogniwa" i zakończenie zjazdu; po południu kilkudziesięciu z uczestników zjazdu zwiedzi kopalnie soli w Wieliczce.

Zgubiono dnia 7 b. m. w przechodzie przez ul. Szewską, Jagiellońską, plac Szczepański i Łazienną na ul. Biskupią złoty kosztowny zegarek.

Znalazca raczy zegarek ten oddać na inspekcję policyjną, gdzie również natychmiast otrzyma wynagrodzenie.

Awantury „pod telegrafem". W poniedziałek w południe jeden z aresztantów uderzył policjanta pilnikiem w nos, tak, że temu puściła się krew. Policjant stając w obronie własnej, wyciągnął szablę i zadał napadającemu głęboką ranę na łokciu. Towarzystwo ratunkowe obydwóch opatrzyło.

Na listonoszów, pełniących służbę na ul. Stachewskiego, żalą się nasi czytelnicy. Ci listonosze nie doręczają listów adresatom wprost, czy to do rąk własnych, czy też przez wrzucenie do skrzynek na drzwiach, ale oddają stróżom kamienicznym. I to powoduje czasami zaginienie listów, a zwykle opóźnienie w doręczeniu o 2 lub 3 dni.

Przy tej okazji zacytowano nam — na dowód szybkości naszych poczt — wypadek, gdzie kartka korespondencyjna, nadana w Łęcku, doręczoną została adresatowi w Krakowie już... w dwadzieście dni od daty nadania!

Z pogotowia ratunkowego Szymon Gomulski, lat 32 liczący, kościelny z kościoła OO. Dominikanów zapalając światła, wszedł na ławkę i spadł tak nieszczęśliwie, iż odniósł ranę w okolicy kości potylicznej i doznał zdarcia skóry. Gomulski udał się na stację ratunkową, gdzie natychmiast ranę opatrzono.

Wczoraj przed południem wezwano pogotowie na ul. Krakowską do dwojga małych dzieci nazwiskiem M. Maślanka i M. Szczurek, które zostały potrącone przez przejeżdżający tramwaj. Dzieci te oddano pod opiekę rodzicom

Kradzież hotelowa P Izydeor Chołmecki, właściciel dóbr, zgłosił się wczoraj na inspekcję policyjną podając, że mu ukradziono zegarek złoty wartości 200 koron. Chełmecki złożył ów zegarek na stole swego pokoju w hotelu Krakowskim i wyszedł na miasto. Po powrocie zegarka nie było.

NEKROLOGJA.

Marcin Petersein, obywatel m. Krakowa, b. właściciel fabryki maszyn, przeżywszy lat 76, zmarł dnia 13 b. m. Pogrzeb odbędzie się dziś d. 15 marca o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Długiej pod L. 34.

Dr Wacław Zaremba, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 58, zmarł w dn. 13 b. m. Zmarły był osobistością znaną w szerokich kołach społeczeństwa w W. Ks. Poznańskiem nietylko z prac swych obywatelskich, lecz i dla zasług położonych na polu naukowem. Jako 17 letni młodzieniec brał udział w powstaniu 1863 r. i był więziony następnie przez Prusaków. Po ukończeniu studjów lekarskich osiadł na wsi i gospodarował przez lat 25, pełniąc gorliwie obowiązki wicepatrona kółek włościańskich. Zagrożony chwilową utratą wzroku, sprzedał majątek ziemski i osiadł we Wrocławiu, gdzie zajął się pracą naukową. Mając wielkie zamiłowanie do badań historycznych, oddał się studjom nad historją sztuki lekarskiej. Mieszkając jeszcze na wsi, opracował dr Zaremba poważne dzieło z tego zakresu pod tyt. „Stan sztuki lekarskiej w Indjach starożytnych". (Poznań 1891). Oprócz tego ukazał się cały szereg prac dra Zaremby w rocznikach poznańskiego „Towarz. przyjaciół nauk", w „Nowinach lekarskich" i w „Przeglądzie lekarskim". Do najcenniejszych wszakże prac zmarłego, należy zaliczyć ostatnie dzieło, nagrodzone na konkursie imienia prof. Pląskowskiego w Warszawie, p. t. „Zarys dziejów rozwoju Psychjatrji". (Pamiętn. Tow. lek. warsz. 1902 r.) Kolonja polska we Wrocławiu, wśród której spełniał różne honorowe obowiązki, żegnała go z żalem gdy postanowił przenieść się na mieszkanie do Krakowa, aby osiąść przy synu dr. Zarembie, asystencie kliniki chirurgicznej prof. dra Kadera. Zmarły pracował skrzętnie na polu naukowem do ostatnich chwil, dopóki nie zmogła go ciężka choroba serca, datująca się od czasów więziennych w r. 1863. Oprócz syna dra Gustawa, który otaczał Ojca najczulszą opieką, pozostawia zmarły, z małżeństwa swego ze ś. p. Marją z Białkowskich, młodszego syna Stefana, niezamężną córkę Marję, oraz wdowę, siostrę pierwszej swej żony.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek 15 marca: „Eros i Psyche", powieść sceniczna w 7 obr., napis. Jerzy Żuławski, muzyka J. Galla (popularne).

Repertuar teatru ludowego.

We wtorek 15 marca piąty gościnny występ p. Adolfiny Zimajer: „Szukajcie dziecka", wodewil w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego (nowość).

We czwartek 17 marca szósty gościnny występ p. Adolfiny Zimajer: „Wieczór śmiechu".

Kącik humorystyczny.

Myśl.

...Sztuka udawania doszła już do zenitu. Jednej rzeczy niestety nigdy nie udajemy: głupoty!

Przed rautem.

— Więc pan przyjdzie? Będzie dużo pięknych dam!

— Dobra pani! Jeżeli przyjdę, to nie dla pięknych dam,.. przyjdę — dla pani!

Bardzo przyjemnie.

Mam nadzieję, że umrę już w tem mieszkaniu — rzecze nowy lokator.

— Bardzo mi będzie przyjemnie! — odpowiada uprzejmy gospodarz.

Dział ekonomiczny.

Zmiany w wysyłaniu przekazów pieniężnych ze granicę. Dotychczas wypełniano u nas przekazy zagraniczne w walucie koronowej, przekazy zaś z zagranicy przychodziły obliczone w frankach lub markach; austrjackie urzędy pocztowe musiały w obu wypadkach przeliczać przysyłane sumy według kursu dziennego.

Od kwietnia b. r. muszą być przekazy zagraniczne już przez wysyłającego przeliczone na walutę kraju, do którego przekaz jest przeznaczony. Przeliczać się będzie według stałego kursu pocztowego, który jest tak ułożony, że wyklucza wszelkie straty, wynikające z różnicy dziennego kursu.

Korzyść z powyższego postanowienia polega na tem, że wysyłający wie dokładnie jaką sumę adresat otrzyma, co przy przeliczaniu według wahającego się kursu dziennego nie było możliwe. Jednocześnie z korzyścią jest dla tutejszych kupców, którzy z zagranicy mają otrzymywać jakąś należytość za przekazem pocztowym, że faktury swe wysyłać już mogą w walucie koronowej, mając pewność, że żądaną sumę w całości otrzymają.

Dla wysyłających ważnem jest, że od pierwszego kwietnia używać się będzie tylko nowych przekazów zagranicznych, świeżo wydanych. Stare przekazy można wymienić bezpłatnie we wszystkich urzędach pocztowych aż do 31 grudnia b. r.

Wysyłający musi sumę przekazaną zagranicę podać cyframi i pismem w walucie kraju, do którego wysyłka jest przeznaczona, więc do Niemiec w markach, do Rosji w rublach, do Belgji, Bułgarji, Francji, Rumunji, Serbji, Szwajcarji i Włoch we frankach, do Danji, Norwegji, Szwecji w skandynawskich koronach i t. d. Do kilku krajów, gdzie nie istnieją osobne stosunki walutowe (Egipt, Brazylja, Portugalja) wysyłać się będzie przekazy w walucie frankowej.

Szczegóły o nowych postanowieniach znaleźć można w urzędowej taryfie pocztowej, która wkrótce wyjdzie i będzie do nabycia w urzędach pocztowych za 60 hal. Osobna odbitka tabel pomocniczych do przeliczania wyjdzie jednocześnie i kosztować będzie również 60 hal.

Urzędy pocztowe obowiązane są udzielać wysyłającym po wprowadzeniu nowego postanowienia wszelkich wyjaśnień i pomocy przy wysyłaniu przekazów.

Kradzieże kolejowe.

14 marca.

Dziesiąty dzień rozprawy.

Trybunał załatwiając wnioski stron, postanowił odmówić wnioskowi dr Goldhammera, co do powtórnego powołania na świadka nadkom.

Balickiego, równie i wnioskowi dra Lewickiego. Przychylił się zaś do wniosku dra Seinfelda.

Przewodniczący odczytał szereg dokumentów, jak pozdania rekwizycyjne, wysłane niegdyś przez prokuratora do dyrekcji kolei państwowej i północnej, protokóły przesłuchania Heleny Hałatek, żony obwinionego, Laury Herzog i Jadwigi Stahr, które zeznają o stosunku Katarzyny Drożdżowej do Józefów Drożdżów. Zeznania poszkodowanych nie przybyłych na rozprawę zostały również odczytane. Rzeczoznawcy kolejowi p. insp. Ampel i kontrolor ruchu p. Alfred Saller dali szczegółowe wyjaśnienia co do tak zwanych „standenpassów".

W dalszym ciągu przedstawił Holik kilkanaście zawiadomień policyjnych co do zgubionych lub skradzionych przedmiotów kosztownych, których przy ewentualnej sprzedaży Holik kupować by nie mógł, lecz byłby zmuszony oddać sprzedawcę tychże kosztowności w ręce policji.

Dr Wróbel podnosi w odpowiedzi na wywody dra Heskiego, że dyrekcja kolei państwowych zażądała w swoim czasie aktów w sprawie Kotschego i Pilawskiego ze sądu w Sanoku.

Po pauzie.

Dr Szalay zaznacza, że gdy w „Ostdeutsche Rundschau" ukazał się artykuł „Raubensbande", omawiający stosunki na kolejach galicyjskich, dyrekcja kolejowa we Lwowie na żądanie ministerjum skonstatowała, że w roku 1902 wniesiono na przeszło ośm tysięcy wysłanych pakunków tylko dwie reklamacje, a w roku 1903 na przeszło dziewięćset pakunków tylko jedną. Artykuł zatem wyżej wspomnianej gazety był bezczelną napaścią.

Następnie przewodniczący odczytał akta dotyczące sprawy skazanego Pollaka, który za oszczerstwo był skazany na 14 dni aresztu.

Dr Heski prosi o skonstatowanie, że Hermann Pollak, trzykrotnie był uwolniony, dopiero wskutek zeznań Pilawskiego i Drożdża, obwiniony o kradzież beczki wina, został skazanym.

Przewodniczący odczytuje akt oskarżenia Józefa Pilawskiego z roku 1881 naówczas będącego introligatorem i organistą, mocą którego był karany za kradzież. Pilawski tłómaczy się, że nie jest dla niego wstydem, bo naówczas był 19 letnim chłopcem, a zresztą i wtedy nic nie skradł, ale zasądzili go, on nie rekurował i został zasądzony niewinnie (?) Przewodniczący w dalszym ciągu czyta rozmaite kary, „curricula vitae" i dyscypiinarki wszystkich oskarżonych.

Odczytano prośbę wniesioną do trybunału przez obrońcę dra Badera.

Prokurator stanowczo się temu sprzeciwia.

Obrońca dr Goldhammer zaznacza, że sąd dziś nie może na to zważać, że w chwili dokonania kradzieży był Mocznlski przy zdrowych zmysłach, jeżeli dzisiaj jest warjatem. Co do osądzenia stanu psychicznego Moczulskiego, fałszywem jest mniemanie, jakoby człowiek inteligentny nie lekarz, nie mógł poznać stanu umysłowego pewnej jednostki.

Do obydwóch obrońców przyłącza się równie i dr Szalay.

Obrońca dr Frühling prosi o zawezwanie Aronsohna, na fakt, że tenże zapłacił Holikowi 1500 złr. za brylanty, a sam na tem stracił. Prosi o zawezwanie dwóch świadków, którzy potwierdzą, że Pilawski był uważany za kapitalistę i o ponowne zawezwanie p. Balickiego, który publicznie oświadczył, że Holik jest niewinnym i wpadł li tylko w łapkę.

Dr Goldhammer stawia wniosek formalny, aby odczytać cały protokół zeznań Holika z powodu zeznań Holika przy rozprawie sobotniej.

Dr Kasparek w zastępstwie obrońcy Lewickiego prosi o skonstatowanie, że Skrzyszowski jeździł na linji Lwów-Kraków od niespełna półtora roku, a na innych linjach, na których jeździł, żadnych reklamacji nie było.

Prokurator sprzeciwia się wszystkim wnioskom, trybunał przychylił się jedynie do wniosku dra Goldhammera i dlatego odczytuje powtórnie protokół zeznań Holika.

Dr Heski prosi o zawezwanie na świadka ks. Knappa, na tę okoliczność, że Pilawski podrabiał pieniądze.

Na tem zakończyło się o godzinie pół do 2 popołudniu postępowanie dowodowe.

Następnie odczytał protokolant pytania dla sędziów przysięgłych.

Pytania.

1) Trybunał postawił co do Stanisława Skrzyszowskiego jedenaście pytań głównych, czy oskarżony winien jest kradzieży popełnionych na szkodę Michała Fischera, Karola Storcha, księcia St. Jabłonowskiego, Berty Czernowej, Józefa Pribika, Ferdynanda Josta, Zarządu stacji kolei państwowych w Podgórzu i innych niewiadomych właścicieli i żedwa razy Fr. Nastaborskiej dawał bilety zniżonej ceny jazdy, w kierunku do Wiednia opiewające;

2) co do J. Szymańskiego postawiono siedm pytań głównych, w kierunku kradzieży popełnionych na szkodę Michała Fischera, Karola Storcha, hr. Olgi Mussin-Puszkinowej, R. Immerdauerowej, Radysława Mariana, Józefy Rosnerowej i innych niewiadomych właścicieli;

3) co do J. Pilawskiego, postawiono dwanaście pytań głównych, czy winien jest kradzieży, popełnionych na szkodę Reginy Immerdaperowej, M. Kosteckiego, Zofii Czerwińskiej, Olgi hr. Borkowskiej, K. W. Oelsnera, kilku niewiadomych właścicieli, i że w towarzystwie wspólników Moczulskiego, Skrzyszowskiego i Fiali rzeczy pochodzące z kradzieży nabywał, pozbywał i ukrywał;

4) co do Moczulskiego postawiono ośm pytań głównych, w kierunku kradzieży, dalej co do tego, czy winien jest, że dnia 18 lipca 1903 roku Karola Hałatkę, a dnia 16 sierpnia 1903 roku Rosenaja kubkiem blaszanym uderzył w głowę i czy winien jest, że zarządowi więzień sądu krajowego wyrządził szkodę poniżej 50 koron, ponieważ uszkodził konewkę, szaflik i kubek na wodę;

5) co do Karola Fiali postawiono sześć pytań głównych, czy winien jest kradzieży, popełnionych na szkołę J. Pribika, Ad. Weissmanowej, J. Lauterbacha, Anny hr. Dzieduszyckiej i innych niewiadomych właścicieli;

6) co do Jana Lachnitta postawiono trzy pytynia główne, czy winien jest kradzieży, popełnionych na szkodę kap. Ferd. Josta, Olgi hr. Borkowskiej, a równie i kolei Północnej przez dostarczenie Fr. Nastaborskiej za pośrednictwem St. Skrzyszowskiego karty na zniżoną cenę jazdy z Krakowa do Wiednia na imię i nazwisko swojej żony;

7) co do Średniawskiego vel Sreniawskiego postawiono pięć pytań głównych, czy winien jest kradzieży, popełnionych na szkodę Ad. Weissmanowej, J. Lauterbacha, Fr. Tygierowej, B. Czechowskiego i niewiadomych właścicieli;

8) co do Bol. Krasuckiego postawiono cztery pytania główne, czy winien jest kradzieży, popełnionych na szkodę Olgi hr. Mussin Puszkinowej, dr Z Dische i Sabiny Dische, D. Fokschanerowej, Al. Petroffa i niewiadomych właścicieli;

9) co do Karola Hałatka cztery pytania główne, czy winien jest kradzieży, popełnionych na szkodę Ernestyny Pokrzywińskiej, Gerty Norwigowej i innych niewiadomych właścicieli;

10) co do Józefa Muchy trzy pytania główne, czy winien jest kradzieży, popełnionych na szkodę ks Stanisł. Jabłonowskiego, Gerty Norwigowej i innych;

11) co do Józefa Drożdża dwa pytania główne, czy winien jest kradzieży, popełnionych na szkodę Fr. Tygierowej i innych;

12) Co do Anastazego Holika dwa pytania główne, czy winien jest, że rozmaite kosztowności, skradzione przez Pilawskiego, z wiedzą, że rzeczy te z kradzieży pochodzą, nabywał, i ukrywał, i czy winien jest, że rówuie, z wiedzą, jakoby kolja brylantowa, własność Olgi hr. Borkowskiej pochodziła z kradzieży popełnionych przez Pilawskiego i Lachnitta, takową nabywał, i ukrywał;

13) co do Franciszki Nastaborskiej postawiono dwa pytania główne, czy winną jest, że sprzedawała w Krakowie i w Wiedniu drogie kamienie pochodzące z kradzieży;

14) co do Amalji Drożdżowej postawiono jedno pytanie główne, czy winną jest, że skradzione przez męża jej rzeczy w sposób zbrodnię stanowiący, ukrywała;

15) co do Katarzyny Drożdżowej postawiono jedno pytanie, czy winną jest, że rzeczy skradzione przez Józefa Drożdża, swego szwagra ukrywała.

Wszystkie główne pytania co do kradzieży, oznaczają wysokość szkody powyżej 600 koron.

Trybunał przedstawił 71 pytań sędziom przysięgłym do zatwierdzenia, a o godzinie 3 po południu zamknięto postępowanie dowodowe.

Dziś przyjdą do głosu prokurator i obrońcy.

Uwaga. W niedzielnym wydaniu zaszła omyłka w sprawozdaniu z rozprawy o „kradzieże kolejowe" w nazwisku jednego z rzeczoznawców kolejowych, który nie nazywa się E. Saler, jak mylnie podano, lecz Alfred Saller, starszy komisarz budowy i kontrolor ruchu, kolei państwowych w Krakowie.

Kronika literacko-artystyczna.

Licytacja monet w Monachjum. 25 kwietnia i dni następnych odbywać się będzie w Monachium pod przewodnictwem p. Ottona Helbinga, numizmatyka, licytacja zbioru polskich monet i medali. Zbiór był własnością p. Zygmunta Chełmińskiego z Szarawki (Podole ros.) Należy do największych istniejących polskich kolekcji i zawiera wiele cennych, a rzadkich egzemplarzy. Prócz polskich są w zbiorze medale i monety rosyjskie, miast Gdańska i Torunia.

Katalog obejmuje około 2000 numerów i 17 tablic. Bez tablic otrzymywać go można za darmo, z tablicami po cenie 10 marek u eksperta. (Otto Helbing, Monachium, Maksimilianstrasse 13/I).

Rada państwa.

Wiedeń 14 marca. Poniedziałkowe posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. wpół do 12-ej.

Interpelacje.

Odczytano interpelację pos. Bojki i tow. w sprawie zwalczania epidemji w Galicji; interpelację Prażaka i tow. w sprawie niedzielnych ekscesów niemieckich studentów w Bernie; interpelację pos. Ritzl w sprawie wyrzucenia włoskich studentów z auli uniwersyteckiej we Wiedniu, za to, że mówili po włosku; interpelację pos. Tollingera w sprawie stosunków na wiedeńskim targu bydła.

Odczytywanie interpelacji trwa dalej.

Wiedeń 14 marca. W kuluarach obiega pogłoska, że pos. Scala ma zamiar żądać zwołania komisji dla nagany przeciw pos. Wolfowi, ponieważ ten miał do niego zawołać w sobotę „stary łotrze".

Wiedeń 15 marca. Całe posiedzenie wczorajsze wypełniło dosłowne odczytywanie interpelacyj i wniosków, oraz imienne głosowania. Przed jednem z głosowań pos. Kramarz zażądał obliczenia liczby posłów, poczem wszyscy Czesi opuścili salę wśród protestów ze strony Niemców. W głosowaniu okazała się obecność na sali 108 posłów, a zatem dostateczny komplet.

Na końcu posiedzenia pos. Skala domagał się wybrania komisji nagany na pos. Wolfa za użyte przez niego obraźliwe słowa.

Pos. Rieger zwraca się do przewodniczącego komisji prasowej z zapytaniem, dlaczego nie zwołuje posiedzenia komisji, przez co odwleka załatwienie ustawy prasowej.

Następnie otrzymał głos pos. Malik celem wystosowania zapytania do prezydenta, zamiast tego jednakże odczytuje cichym głosem jakiś dokument. Prezydent trzechkrotnie go upomniał, by mówił głośniej, a gdy pos. Malik nie uczynił temu zadość, odebrał mu głos wśród protestu wszechniemców.

Pos. Stein w gwałtownych słowach zwraca się przeciw prezydentowi Izby i zarzuca mu, że „postąpił nie po gentlemeńsku", odbierając Malikowi głos za to, że mówił cicho, albowiem wielu posłów przemawia cicho, a mimo to prezydent jeszcze nikomu za to nie odebrał głosu.

Prezydent w ostrym tonie wypraszа sobie tego rodzaju krytykę i oświadcza, że postąpił w myśl regulaminu. Następnie zapytuje pos. Malika, czy prawdą jest, że odczytywał interpelację, której prezydent nie dopuścił do odczytania w Izbie?

Pos. Stein: Tak jest, on ją czytał.

Prezydent: W takim razie odebranie głosu było zupełnie usprawiedliwionem. (Żywe oklaski w centrum; protesty u wszechniemców).

Koniec posiedzenia o godz. wpół do 7 wieczorem; następne dziś.

Wiedeń 15 marca (T. wl.). „N. Wien. Journal" podaje", że odroczenie Rady państwa nastąpi 20 b. m. Natomiast „Zeit" donosi, że parlament obradować będzie do 18 b. m, a po świętach zbierze się dnia 12 kwietnia.

Wojna.

10 marca pod Portem Artura.

Tokio 14 marca. B. R. podaje sprawozdanie adm. Togo o bombardowaniu Portu Artura w dniu 10 bm.

Przybycie floty japońskiej.

Dwie japońskie flotyle torpedowe zbliżyły się o godz. 1 w nocy do wjazdu do Portu. Ponieważ nie było okrętów nieprzyjacielskich, którzyby można zaatakować, jedna z flotyl założyła

miny, mimo silnego ognia bateryj nieprzyjacielskich.

Pierwszy atak.

Druga flotyla natknęła na południe od Liaotieszan na sześć nieprzyjacielskich łodzi torpedowych. Wywiązała się połgodzinna walka na krótką odległość strzału. Trzy japońskie okręty uszkodziły okręty nieprzyjacielskie. Na jednym z tych uszkodzono kocioł, na drugim powstał ogień. Nieprzyjaciel uciekł. Straty Japończyków są: ośm rannych, siedmiu zabitych. **Żaden okręt japoński nie został uczyniony niezdolnym do walki.**

Drugi atak.

Pierwsza flotyla zaatakowała dwie rosyjskie łodzie torpedowe, nadpływające z pełnego morza. Walka trwała godzinę. **Jedna rosyjska łódź torpedowa zatonęła,** druga uciekła, **silnie uszkodzona.** Załogę rosyjskiego okrętu uratowaliśmy. Straty Japończyków są: dwaj zabici i czterech rannych.

Trzeci atak.

Następnie bombardowała eskadra japońska twierdzę przez cztery godziny. Baterje odpowiedziały ogniem, jednak żaden okręt japoński nie został uszkodzony. **Rosyjski kontrtorpedowiec,** który został uszkodzony przy trzecim ataku, **położył się.**

O godz. drugiej zaprzestała eskadra japońska ognia.

Położenie w Porcie Artura.

Londyn 14 marca. „Daily Mail“ donosi z Czifu pod datą 12 b. m.: Łódź należąca do „Daily Mail“ zbliżyła się sama przed Port Artur, tak iż mogła mieć widok na port i miasto. Baterje po fortach są nieuszkodzone, jedynie **forty** na szczycie góry zwanej Breadhil **są widocznie uszkodzone** przez ogień japoński. **Wały są uszkodzone,** działa żadnego nie było widać. **Z nowego miasta unosiły się chmury dymu.** Wojska zupełnie nie widziano, **ani też innego znaku życia.** Nawet flaga nie powiewała nigdzie.

Londyn 14 marca. Tutejsze dzienniki poranne donoszą z Tokio i z Szangaju, iż wśród Japończyków krąży pogłoska, jako by **Rosjanie opuścili Port Artur.**

Koncentracja wojsk rosyjskich.

Tokio 14 marca. Rosjanie koncentrują się na zachodniem wybrzeżu półwyspu Liaotung koło Fuczu.

Subskrypcja wojenna w Japonji.

Tokio 14 marca. Dotychczas subskrybowano na pożyczkę 452 milionów yenów.

Austrja na dalekim Wschodzie.

Wiedeń 14 marca. Według telegraficznego doniesienia okręt „Cesarzowa Elżbieta“ przybył do Czifu, zaś okręt „Aspern“ do Szangaju. Na pokładach wszystko pomyślnie.

Przyjacielscy nieprzyjaciele.

Londyn 14 marca. Biuro Reutera donosi pod datą wczorajszą: Rosyjski krążownik „Dymitryj Dońskoj“ zatrzymał parowiec angielski „Martlakë“ 12 mil na północ od Dannéty. „Dymitryj Dońskoj“ oddał strzał postem parowiec angielski się zatrzymał. Dwaj oficerowie rosyjscy udali się na pokład angielskiego parowca, przejrzeli papiery i żądali od kapitana poświadczenia, że postępowali z kurtuazją. Kapitan angielskiego okrętu, który zdążał z Batum do Indji, dał im na piśmie żądane poświadczenie, dodał jednak, że parowiec spóźnił się, za co czyni odpowiedzialnym krążownik „Dmitryj Dońskoj“.

Depesze nocne.

Zniszczenie Portu Artura.

Londyn 15 marca. (Tel. wł.) Korespondenci **gazet angielskich,** czerpiący wiadomości ze źródeł chińskich, donoszą, że podczas ostatniego bombardowania Port Artura poniósł tak wielkie szkody, iż **naprawienie ich jest niemożliwem.**

Rosjanie w Tiensinie przyznają to sami.

Nowy bank rosyjski, dzielnica chinska i wiele domów prywatnych spalone.

Londyn 15 marca. (Tel. wł.) „Daily Chronicle“ podaje doniesienie swego korespondenta z Ninczwang, a więc z miejscowości położonej bardzo blisko od Portu Artura, **że ludność cywilna w Porcie Artura niema gdzie mieszkać, albowiem miasto jest spalone.**

Forty rosyjskie nie są w stanie odpowiadać na ogień nieprzyjacielski, gdyż działa są zepsute.

Londyn 15 marca. (Tel. wł.) „Standard“ donosi z Czifu, **że baraki wojskowe są spalone.**

Londyn 15 marca. (Tel. wł.) „Daily Telegr.“ podaje: **Forty są zniszczone. Arsenał wyleciał w powietrze.** Rosjanie wycofali się z miasta.

Londyn 15 marca. (Tel. wł.) W Tokio otrzymano wiadomość o opuszczeniu Portu Artura przez Rosjan. Miało się to stać nazajutrz po bombardowaniu, t. j. 11-go marca. Krążyły nawet pogłoski, że Japończycy zajęli Port Artur.

Wiedeń 15 marca. (Tel. wł.) Tutejsze koła fachowe twierdzą, że pogłoska o opuszczeniu Portu Artura przez Rosjan jest nieprawdziwą, gdyż raporty urzędowe rosyjskie donoszące o położeniu w Porcie Artura, nosiły datę 13 go i 14 go b. m.

Szef sztabu, jenerał Żyliński, donosi z Taku pod datą 13 b. m. o lądowaniu wojsk japońskich w Ljwotuczy i pod Fuczu, odległem o 110 klm. od Portu Artura.

Nadeszły również raporty o obecności Japończyków w Niuczwang i Port Adama.

Z tych ruchów wojsk japońskich widzi się, że zamierzają oni przeciąć tor kolei, wiodącej do Portu Artura.

Gdyby zatem Rosjanie opuścili miasto, akcja zniszczenia kolei byłaby zbyteczna, zatem i lądowanie wojsk japońskich w powyższych miejscowościach jest nieracjonalnem.

Raport admirała Togo.

Tokio 15 marca. Z dalszych sprawozdań admirała Togo o ataku na Port Artura dn. 10 go b. m. wynika, że japońskie torpedowce wyratowały 4 ludzi z rosyjskiego kontrtorpedowca „Stieregnczi“, z tych dwóch jest rannych. Na „Stieregnczim“ nie pozostał nikt z załogi, jak się zdaje, wszyscy skoczyli do morza. Japończycy chcieli ich szukać, by wyratować, ale musieli tego zamiaru zaniechać z powodu silnego ognia z baterji wybrzeżnych i wskutek zbliżania się „Nowika“. Ranni Rosjanie mają się lepiej i uspokoili się.

Raport jenerała Żylińskiego.

Petersburg 15 marca. Telegram jenerała Żylińskiego z wczoraj donosi: Dnia 8 b. m. natrafił rosyjski patrol na cztery nieprzyjacielskie posterunki koło rzeki Tang czan gem.

Koło Pak czen japoński patrol jezdny dostał się w zasadzkę rosyjskiego patrolu i zbiegł, straciwszy jednego zabitego. Znaleziono porzucone szable, pochwy i t. d.

Komendant koreańskich wojsk w Wi-czu oświadczył gotowość wydania broni i urlopowania swych żołnierzy z wyjątkiem 20. Ludność w Mandżurji zachowuje się spokojnie.

Dnia 11 b. m. okręty nieprzyjacielskie badały przy pomocy reflektorów zatokę Heleny i wybrzeże naprzeciw Some czune.

Według wiarygodnych pogłosek na północ od Gensan Japończycy dotąd nie wylądowali. Ludność wzdłuż rzeki Tumen jest dla nas przychylnie usposobioną.

Termin rozpoczęcia operacji lądowych.

Londyn 15 marca. (Tel. pryw.). Oficerowie amerykańscy otrzymali pozwolenie na przybycie do głównej kwatery rosyjskiej w Mandżurji i to w dniu 17 b. m.

Ten termin oznacza, że do 17 b. m. jenerał Kuropatkin nie rozpocznie swej działalności, że zatem właściwe operacje wojenne na lądzie zaczną się 17 marca.

TELEGRAMY.

O napad na rektora.

Lwów 14 marca. (Tel. wł.) W sądzie powiatowym sekcja III. rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciw 13 ruskim studentom o znany napad na rektora uniwersytetu, ks. Fjałka. Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchiwano oskarżonych. Wszyscy wypierają się winy i udziału w demonstracjach, także i ci, którzy w śledztwie dyscyplinarnem, przyznali się do winy. Jeden z nich, Hankiewicz, zeznaje, że w śledztwie dyscyplinarnem przyznał się do udziału w demonstracji, ponieważ co innego jest śledztwo dyscyplinarne a co innego śledztwo sądowe. Fs. dr Jan Fjałek przedstawił następnie przebieg demonstracji. O oskarżonych nie może o żadnym powiedzieć na pewne, że brał udział w demonstracji, zdaje mu się jednak, że Metody Ohorodnik i Alfred Jełowicki, byli w sali obecni i brali udział w demonstracji, lecz również jako takich stanowczo ich rozpoznać nie może. Celem demonstracji, zdaniem świadka, było w pierwszym rzędzie udaremnienie wykładu, dalej zaś, aby świadek zrzekł się godności rektora. Na pytanie obrońcy podaje świadek, że jako człowiek i kapłan niema żadnych pretensji do oskarżonych i urażony jest tem zarazem w chwili zajścia przebaczył, czuje się jedynie dotknięty jako rektor i profesor uniwersytetu i w tym charakterze przyłącza się do postępowania karnego.

Dalszy świadek Olgży Winiarz, docent i sekretarz uniwersytetu, podaje, że żadnego z obwinionych nie może stanowczo rozpoznać, jako uczestnika demonstracji.

Świadek prof. dr Antoni Kalina i dr Zygmunt Batowski nie podali konkretnych szczegółów. Następnie przesłuchiwano pedeli uniwersyteckich. Opisują oni przebieg zajść. Jeden z nich chciał wstrzymać akademików, wdzierających się do sali, przyczem akademicy mieli wołać: „Wykimuty, hrymuty jeho z katedry“. Rozpoznać jednak nie mogli żadnego z obwinionych.

Następnie przesłuchano cały szereg słuchaczy teologji.

Lwów 15 marca. Rozprawa karna o napad na rektora uniwersytetu ks. dra Fijałka zakończyła się wczoraj późnym wieczorem wyrokiem, skazującym Marysinka, Babyna i Jełowickiego na kary po pięć dni aresztu, zamienione na grzywny po 20 kor. Inni oskarżeni zostali uwolnieni. Prokurator wniósł odwołanie co do wysokości kary względnie co do uwolnienia, zaś obrońcy skazanych zgłosili odwołanie od winy i kary.

Śmierć ks. Windischgrätza.

Wiedeń 14 marca. Jeneralny inspektor armji ks. Ludwik Windischgrätz umarł.

Obiad parlamentarny.

Wiedeń 15 marca. Prezydent ministrów dr Koerber wydał wczoraj w hotelu Sachera obiad parlamentarny. Między innymi wzięli udział: gubernator Banku austro-węg. Biliński, dr Plener, Jędrzejowicz, hr. Palffy, dr Baernreuther, hr. Antoni Wodzicki, hr. Czermin, wiceprezydent Izby Kaiser, pos. Gniewosz, burmistrz Lueger, dr Fuchs, dr Ebenhoch, br. Oppenheimer, radca ministerjalny dr Sieghardt i inni.

Strejk krawców.

Budapeszt 14 marca. Pomocnicy krawieccy w liczbie 4.000 oraz 200 drobnych majstrów uchwalili rozpocząć strejk.

O uniwersytet włoski.

Tryjest 15 marca. Po odczycie prof. Pradetto o Rossinim, tłumy młodych ludzi urządziło demonstrację na rzecz uniwersytetu włoskiego w Tryjeście. Demonstranci przeciągali ulicami, zostali jednakże wkrótce przez policję rozproszeni.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 14 go marca. — (Giełda pop.) — Godzina 3·— Marki 117·57 Renta majowa 99 55, Węg. renta koronowa 97 90 Akcje austr. zakładu kredyt. 639 75, Akcje węg. 756·—, Akcje Anglobanku 278 50, Akcje Uniobanku 518·— Akcje Länderbanku 421·—, Akcje kolei państ. 637·— Lombardy 86 —, Akcje fabryki broni 453 —. Akcje tytoniowe 812 —, Akcje Alpiny 402 50 Losy tureckie 123·—, Ruble 254 —

Cukier (spok.) 19·25. spirytus (bez interesu 44 — nafta niezmieniona.

Berlin 14-go marca — (Giełda wiecz.). — Austryackie akcje kredytowe 00·90. Towarzystwo dyskontowe 183 75.

PANNA

posiadająca dobre rekomendacye, znająca krawieczyznę, poszukuje miejsca do towarzystwa lub do dzieci. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod „W. M." poste restante Kraków, poczta dworzec, z okazaniem kwitu inserat. 1529 1 2

Zakład sprzedaży i kupna

ma do sprzedania:

Trymo machoń. z bronzami, Biurko bambusowe z bronz., Szafa dębowa bogato rzeźbiona z bronz. oraz Szafa orzech. również pięknie rzeźbiona, Stoły i stoliki machoń. z bronzami, Zegar szafkowy, Garnitur machoń i inne rzeczy machoniowe i nie, Kredens ozdobny duży, Sekretary, Pająki, Ampy antyczne oraz wielki wybór Szaf, Biurek, Kanap, Garniturów salonowych, od najtańszych do najdroższych.

Leopoldyna Machowska,

Kraków, ulica Szewska Nr. 5 I p.

Kto lubi

bez piegów, delikatną twarz, miękką, elastyczną skórę i różową płeć, niech używa codziennie znanego medycznego

BERGMANNA MYDŁA LILIOWEGO

(marka ochronna: 2 górnicy)

Bergmann & Co., Dresden u. Tetschen a/L.

Do nabycia po 80 hal. w Krakowie w aptekach: M. Pr n, Karol Jahr, W. Redyk, F. Gralewski, K. Wiszniewski, Bartmański i Sp., L. Rosenberg; w droguery h: J. Hanak i Sp., Anast. Fronez, F. Zopoth i Sp., J. Wiszniewski i Sp., J. Klemensiewicz, J. Reim i Sp., Roman Drobner, St. Rożnowski. — w Bochni: Stanisł. Pawłowski, Jan Michnik, — w Nowym Sączu w aptekach: R. Jakubowski, L. Georgeon; w drogueryach: T. Kwieciński, D. Klausner, — w Rzeszowie: w aptece A. Karpiński; J. Kołodziejowski, Paulina Brünner. 1456 2 0

MIODY.

Miód patoka kuracyjny lub deserowy w 5 kg. puszkach po 6 kor., miód do picia w beczułkach 4 litrowych po 5 kor. 70 hal. wysyła opłatnie **ks. Włodzimierz Mikitka** proboszcz, w Kupczyńcach p. Denysów. 1392 5 8

Poszukuje do kupna lub zamiany za samicę

Łabędzia (samca)

Zarząd ogrodu **w Kleczy**, poczta Klecza górna. 1355 3 3

Wszędzie

potrzeba **zastępców** do przyjmowania zamówień na przedmiot nadzwyczaj pokupny. Warunki pod każdym względem najkorzystniejsze. Zgłoszenia prosimy adresować: **K. 100.** do Administracyi „Głosu Narodu". 1284 7 15

Kamienica I-piętrowa

przynosząca 8% dochodu czystego jest zaraz do sprzedania. — Wiadomość u właściciela, Podgórze, ul. Kalwaryjska 47, I piętro. 1394 7 0

PANNY

uzdolnione w szyciu staników znajdą zaraz korzystne zajęcie

w magazynie I. Sobolewskiego w Krakowie. 1412 7 0

Skład farb i materjałów BOLESŁAWA PAWULSKIEGO w Jarosławiu

poszukuje zaraz **zdolnego pomocnika**, biegłego w języku niemieckim. 1449 4 4

PANNA

z ukończoną szkołą wydziałową, z egzaminem z rachunkowości państwowej i kupieckiej, umiejąca biegle stenografować, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje P. A Balcarczykowa, Kraków, ul. Garbarska 7, I p. 1457 4 4

Spólnika do prowadzenia drukarni

fachowca, z kapitałem 2—3000 koron w miejscu korzystnem, **poszukuje A. 5.** Bliższa wiadomość w Admin. „Głosu Narodu". 1356 7 0

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności
„WŁASNA POMOC"
w Krakowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się stosownie do §. 26 statutu **we wtorek dnia 29 marca 1904** o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa (ul. Floryańska L. 45); na które niniejszem Dyrekcya P. T. Członków uprzejmie zaprasza.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności rocznej.
2) Zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego i bilansu oraz rozdział zysku sekcyi III.
3) Wybór uzupełniający członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
4) Wnioski.

1522 1 1 *DYREKCYA.*

CYRK BEKETOW
przy placu Wielopole.

We Wtorek d. 22 Marca o godzinie 8 wieczór

Galowe Przedstawienie
200 osób, 40 Pań w balecie.

Wielka orkiestra własna.

KONI 110 KONI,

Słonie, Żebry, Byki indyjskie, hiszpańskie, osły i psy.

Tensam doborowy program, który w Wiedniu z olbrzymiem powodzeniem wykonano. 1530

Nr. 868/904.

Wydział powiatowy krakowski

rozpisuje niniejszem

KONKURS

celem obsadzenia posady **technika drogowego** z płacą stałą 3600 K., z ryczałtem na objazdy po 800 K. rocznie i z prawem do emerytury.

Kandydaci mają wnieść podania najpóźniej **dnia 1 kwietnia 1904** i wykazać w nich odpowiedniemi świadectwami:

1) nieprzekroczony jeszcze 40 rok życia,
2) ukończenie szkół średnich i odpowiednie studya techniczne,
3) praktykę przy budowie i utrzymaniu dróg i mostów,
4) znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie,
5) dotychczasowy bieg życia.

Posada będzie na razie nadaną prowizorycznie na rok, — po roku może nastąpić stabilizacya.

Kraków, dnia 8 marca 1904 r. 1484 2 3

ZYGMUNT SIEMEK
Magazyn ubiorów męskich

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej L. 25, I. piętro,

zawiadamia Wielmożnych Panów, że już otrzymał **wielki wybór materyałów francuskich i angielskich.**

Równocześnie ma zaszczyt donieść interesowanym iż z początkiem b. r. zaprowadził na sposób zagraniczny **dwuletni abonament**, dający możność każdemu zaopatrzenia się

W BOGATĄ GARDEROBĘ

pod nader przystępnymi warunkami.

Prospekty darmo i opłatnie. 1508 2 5 Prospekty darmo i opłatnie.

Zarząd dóbr Grodkowice
poczta Brzezie,

sprzedaje ziemniaki do sadzenia:

Gracya i Korczak . . . . po 7 koron za 100 kilo,
Profesor Wohltman . . . . „ 8 „ „ „
Tur pac Rajtan i Świteź . . . . „ 10 „ „ „

Za worki dolicza się po 50 hal. za sztukę. 1498 2 0

Ceny rozumieją się loco Podłęże lub Kłaj za zaliczką.

Kamienica I-ptr.

z ogródkiem, wolna od podatków w Podgórzu ul. Kołłątaja L. 14 z wolnej ręki do sprzedania. Cena 6.500 zł. Dług miejskiej Kasy Oszczędności 2000 złr. Pośrednictwo wykluczone. 1303 2 2

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo nizkich.

Własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założenia 1864

E. LEICHTA w Krakowie

ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej 2623 96 0

Dr. UHMY

PUDER NA WŁOSY

w płynie.

Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.

Do nabycia w zasobniejszych aptekach, droguerach i składach perfum!

Główne składy we Lwowie: **Hay, Mikolasch**; Kraków: **Reim**

PIEGI
1453

usuwam pod gwarancyą.

Optyk, ul. Grodzka L. 6.

Karbowy lub gospodarz

wraz z synem, który może również przyjąć służbę, poszukuje u nieszczenia na ordynaryę, od 1 kwietnia br. Zgł.: J. Pawlik, Morawica p. Balice. 1465

Miód pszczelny

prawdziwy patoka leczniczy (jedyny dla podkarmy pszczół i piersiowo słabych osób), bez żadnych domieszek pod gwarancyą, wysyła w blaszankach szczelnie zamkniętych, po 5 kg. za 5 K. 60 h.l. opłatnie do każdej poczty. **Michał Zamorski,** właściciel pasieki, poczta Siemikowce koło Denysowa. 1474 3 5

PŁATNICZY

potrzebny do większego hotelu. Zgłoszenia: Zarząd Hotelu Bristol w Krakowie, Rynek główny, Pałac Spiski II p., drzwi Nr. 17. 1472 3 3

Z powodu wydzierżawienia majątku odbędzie się **22 marca 1904 r. w Hyżnym,** stacya kol. Rzeszów

LICYTACYA
60 krów,

bardzo mlecznych, rasy wschodnio fryzyjskiej, 30 sztuk **jałownika,** kilka **klaczy stadnych i źrebiąt,** tudzież **trzody** rasy dużej angielskiej. Początek o godzinie 10. rano.

Rządcę bardzo zdolnego, energicznego, polecam od 1. lipca.

Wiadomości udziela Kazimierz Jędrzejowicz, Rudnik n. Sanem. 1476 3 6

STAJNIE

na 16 koni oraz **wozownia** od 1-go kwietnia do wydzierżawienia. Wiadomość: Pędzichów 17, u stróża. 1494 4 4

Procent od wkładek

począwszy od 1 kwietnia 1904 **obniżamy** o $^1/_4$ %, nowe wkładki przyjmujemy na $4^1/_4$ procent. 1326 1 2

Towarzystwo
dla KREDYTU HIPOTECZNEGO i OSOBISTEGO w Krakowie,

Plac W. W. Świętych L. 6.

Kupię 1478 3 3

wózek mały na resorach.

Ulica Reformacka L. 7, parter.

Cieśla-stolarz

znający się na studniarstwie, poszukuje miejsca stróża w Krakowie. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu". 1480 3 3

Pluszowy Garnitur Mebli

fortepian, zwierciadło i t. p. tanio do sprzedania. Wiadomość: ulica Smoleńsk 23 I piętro. 1517 2 2

W Czarnej wsi parcele budowlane 3000 sążni i tom parterowy z ogrodem przy ulicy Krowoderskiej do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Sobieskiego L. 5 parter, między 2-4 godz. 1499 2 6

EKONOM

kawaler 32 lat, znający się praktycznie na wszelkich gałęziach gospodarstwa, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami, poszukuje posady zaraz lub od 1 kwietnia. Poste restante Kraków, **M. Z.** 1500 3 3

Do wydzierżawienia od 1-go kwietnia

FOLWARK

w przemyskim powiecie, o dwie mile od Przemyśla a pół mili od stacyi kolei, poczty i telegrafu. Objętość folwarku 115 mórg, w tem około 100 mórg roli pszennej, reszta zaś łąk. Budynki w dobrym stanie, czynsz roczny 2.400 koron, kaucyi 1.200 koron. Bliższa wiadomość: Zarząd dóbr Truszowice p. Niżankowice 1501 2 3

Młoda panna z ukończoną szkołą handlową a posiadająca dłuższą praktykę przy buchalteryi podwójnej w większem przedsiębiorstwie handlowem, poszukuje posady od 1 kwietnia lub maja. Adres: „W. H. 22." do Administracyi „Głosu Narodu". 1502 2 3

KAWALER

lat 30, handlowiec, z braku znajomości poszukuje na tej drodze panny lub wdowy do lat 30, w celu matrymonialnym. Posag 5—10 tysięcy koron pożądany a który na interes i gospodarstwo obrócony będzie. Żarty wykluczone. Dyskrecya pod słowem honoru. Zgłoszenia z fotografią (którą zwróci) pod: „Merkur" do Administracyi „Głosu Narodu". 1516 2 2

WINA WĘGIERSKIE
Tokay Hegyalyajskie

z własnych winnic w Satoralya Ujhely, które obecnie pare set beczek produkują w wyborowych gatunkach

w Magazynie Juliusza Grossego

w Krakowie, Rynek L. 34. 1214

Magazyn towarów wschodnich
firmy Dr. Nieć i Spółka
w Krakowie, Rynek 25

poleca wyroby ręczne perskie, tureckie, indyjskie, chińskie, japońskie i bośniackie, nadające się do użytku i na podarunki imieninowe, urodzinowe, ślubne itd.

Cyzelowane i rzeźbione w miedzi i mosiądzu, posrebrzane i pozłacane, inkrustowane srebrem w drzewie i złotem w stali, wykładane perłową masą, filigranowe ze srebra, ze stambulskiej glinki, zegarki damskie i męskie, papierośnice, breloki, cygarniczki, fajki, rączki. laski, wazy, wazony, lusterka, imbryki, ramki, szkatułki, szpilki, bransoletki, łańcuszki, broszki, spinki i kolczyki, tace dekoracyjne, serwisy na kawę i herbatę, fajki stambulskie, fajczarnie, taburety i t. d.

Hafty wschodnie srebrem i złotem na jedwabiu, suknie, gazie i atłasie, chustki, szaliki, szarfy, krawaty damskie, jaglinki, żuawki, paski, torebki, pantofle, serwety, kapy, poduszki, patarawki, fezy, przody do sukien, aplikacye, hafty dekoracyjne.

Jedwabne, półjedwabne i bawełniane o wschodnich wzorach bezy (materye) bośniackie i brusamskie na tualety balowe, wizytowe i letnie.

Wszystko oryginalne wschodnie. 2845 5 0

Powyższe artykuły w wielkim wyborze i od najniższych cen.

Nakładem Księgarni Katolickiej

Dra Wład. Miłkowskiego

Kraków, ul. św. Jana 6 (Hotel Saski)
wyszedł w **drugiem poprawnem** wydaniu:

Rachunek sumienia

co do obowiązków i grzechów odnośnie do każdego przykazania
z oznaczeniem ciężkości różnych win, dla ułatwienie spowiedzi generalnej, zwłaszcza w czasie Jubileuszu, Misyi i Rekolekcyi,
przez
księdza COLLOMBA
Misyonarza Apostolskiego.
Tłómaczenie z piątego wydania przejrzał **ks. Dr. Czesław Wądolny,** kanonik kat. krak.
Cena egz. w miękkiej oprawie **1 Kor.** Za nadesł. z góry przekazem pocztowym kwoty 1 kor. 40 hal. przesyłka franco, odwrotną pocztą.

Sprzedam majątek
obszaru 140 mrg. w ładnej okolicy koło Mogilan, 5% netto od ceny kupna przynoszący. Oferty proszę nadsyłać do Administracyi „Głosu Narodu“ pod literami „M. W.“. 1523 1 3

Poczta II/2 we Lwowie
do zamiany w zachodniej części Galicyi na taką samą Zgłoszenia: Poste restante Lwów „15“. 1521 1 3

Poszukuję zajęcia biurowego
rządcy, nauczyciela na prowincyi lub w miejscu, ogrodniczego, w rachunkowości kasowej w jakimkolwiek handlu itp. za przystępnem wynagrodzeniem Adres: „L. W.“ poste restante Mszana dolna. 1524 1 1

Petrogen „Jahr“

niezrównany środek do konserwowania włosów
odświeża i wzmacnia cebulki włosowe, usuwa łupież i świąd z głowy, nadaje włosom połysk i miękkość i zapobiega wypadaniu. 1158
Cena próbnego flakonu 2 K. dużego flakonu 4 K.
Wyrób i główny skład wysyłkowy:
APTEKA Fortunata Gralewskiego w Krakowie.

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców

Kraków, ul. Karmelicka L. 66
poleca na sezon wiosenny **nasiona** warzywne, **kłęcze, cebulki** i nasiona kwiatowe; **sadzonki** kwiatowe i warzywne, **szczepy** i **krzewy** owocowe, **róże** wysoko i niskopienne.
Wielki wybór **roślin doniczkowych** etc.
Cennik na żądanie przesyłamy opłatnie. 1330 1 0

Swieżych dwa razy dziennie z pierwszorzędnej fabryki parowej **Wincentego Sataleckiego** dostarczanych wędlin i wszelkich wyrobów masarskich dostać można 1454 4 4

w nowo otworzonym sklepie
przy ul. Karmelickiej L. 22,
(vis a vis kościoła O. O. Karmelitów)
Na Swięta poleca się szynki najprzedniejszej jakości, kiełbasy itp. w wielkim wyborze.

250 koron nagrody
za wyszukanie odpowiedniego zajęcia. Adres: „L. L. 46“ Bochnia, za okazaniem kwitu inseratowego. 1447 3 3

Ogród ozdobny

z licznemi ilustracyami
dobór roślin kwietnikowych, kobiercowych i dekoracyjnych ich treściwa hodowla i zużytkowanie oraz trawniki ogrodowe
napisał
Bolesław Malecki
inspektor ogrodnictwa i plantacyi miejskich w Krakowie.
Cena kor. 3·80.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Gebethner i Sp. w Krakowie. 1469 2 4

Tkaniny własnego wyrobu

ciężkie czysto lniane z najlepszych gatunków przędzy,
jako to: Weby z apreturą i bez, płótna od najgrubszych do najcieńszych, zwykłej i podwójnej szerokości (od 80—200 cm.) dymy, chusteczki białe i kolorowe, obrusy i serwety wszelkich gatunków, ręczniki, drelichy, szewioty, (zeugi) na ubrania i t. p. wyroby po cenach najniższych
poleca 1469 2 20
MIECZYSŁAW GONET w Korczynie, obok Krosna.
Cenniki i próbki z żądanych gatunków wysyła się franco.

Wszelkie nasiona

Kartofle, kukurudzę
ŻUŻLE THOMASA
Nadfosforany, Kainit, Sól potasową 40%
Maszyny rolnicze, Oliwę do maszyn i t. p.
Węgiel kamienny z Jaworzna i Królestwa polskiego oraz górno-szląski
poleca:
TOWARZYSTWO ROLNICZE OKRĘGOWE W WIELICZCE.
Bezpośrednie zastępstwo kilkunastu fabryk. 1525 1 3

Tanie Nowości

w wełnie, jedwabiu, bawełnie i gotowej konfekcyi damskiej
poleca
MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
Kraków, ul. Grodzka L. 13
Telefon Nr. 43. 1433 3 0
Żakiety od **19** koron począwszy, w wielkim wyborze.

S. Leśniakowski T. Armatys

OPTYK
Kraków, przy ulicy Grodzkiej L. 6.
CENY KONKURENCYJNE. 1451 3 0



Okulary, binokle na recepty lub bez, o 15% taniej.
P. P. Akademikom i Studentom 30% opustu.
Przyjmę ucznia do praktyki.

Otyłość usuwa
szybko (całkiem nieszkodliwie) Thiele'go **Herbata odtłuszczająca.** Cena pakietu K. 1·75. przy 4 pakietach frco za zal **Ludw. Thiele, Mannheim.** (Przesyłkę uskutecznia apteka austr.) 1256 0 12

HURTOWNY SKŁAD PAPIERU i TEKTUR
K. ANGELUSA
Kraków, ul. św. Marka 19
[illegible] poszukuje 1461 4 5
Agenta podróżującego
za prowizyą.

WYSPRZEDAŻ!
Z powodu śmierci właściciela są kompletne jedno- i dwukonne **dorożki** wraz z konsensem, jak również pojedyncze powozy, landauery, karety, faetony, **karawany** oszklone i otwarte oraz uprzęże bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: „Wynajem pojazdów“. ul. Długa 40, Kraków. 1450

Indyki żółte i kaczki
poprawnej rasy ma na sprzedaż **Administracya dóbr Bobrek koło Oświęcima.** 1445 3 3

Już wyszły z druku

PRAKTYCZNE PRZEPISY
Pieczenia ciast świątecznych
FLORENTYNY i WANDY
wydanie siódme — obejmuje
Najrozmaitsze wypróbowane Przepisy na baby, babki, kołacze parzone, maślane i t. p.
Wszelkie Placki jak: pomarańczowy, różany, nugat przewyższający dobrocią wszelkie cukierniane i t. p.
Mazurki jak: migdałowy z masą czekoladową, marcypanowy, prowanski itp
Torty jak: z kremem orzechowym, po madkowy, hiszpański, kasztanowy itp.
Wszelkie Lukry, Ciastka deserowe, wyborne **pierniki** jak: bernardyńskie, łowieckie, przekładane masą migdałową, anyżowe i t. p.
Ciasteczka najrozmaitsze do herbaty, kawy i czekolady. 1528 1 4
Cena 1 korona 20 hal.
Po przesłaniu przekazem poczt. **1 kor.** 32 hal. wysyła franco Drukarnia narod. Manieckich, Lwów, ul. Kopernika 9.

Podziękowanie.
Pan Wojciech Samek w Bochni artysta rzeźbiarz, odstawił do kościoła parafialnego w Wojniczu 12 apostołów gustownie wykończonych, za bardzo przystępną cenę ku ogólnemu memu zadowoleniu, parafian i znawców. Z tego powodu składam mu podziękowanie, a nadto polecam go P. T. księżom proboszczom z tem, aby swoim dostarczyć pracy. 1520 1 3
Wojnicz, dnia 12. marca 1904.
Ks. Józef Romer
proboszcz i dziekan.

Poszukuje dzierżawcy
na **Sklep Kółka rolniczego** w Kleczy górnej. Sprzedaż roczna przekracza 20.000 koron, a łatwo do trzydziestu i wyżej podniesioną być może. Zarząd Kółka **w Kleczy górnej.** 1356 3 3

Nr. inser. 8.

Hala licytacyjna
c. k. Sądu powiatowego cywilnego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana L. 3.
W środę dnia 16 marca 1904 r, o godzinie 9-tej rano będą sprzedane:
Bilard, stołki, lustro, fortepian, urządzenie sklepowe, rękawiczki, urządzenie domowe.
Kraków, dnia 14-go marca 1904 r.
Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych. 2605

Fabryka wyrobów wełnianych
w Kętach, założona w r. 1867
firmy
F. & E. Zajączek i Lankosz
poleca
Sukna, Sieraczki, Najmodniejsze **Kamgarny Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele watąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.**
Składy w Krakowie, Linia A-B, 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3. dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej. 2461 1 0

Nowo otworzona
Pracownia sukien damskich „WANDA“
poleca się względom Szan. P. T. Pań na sezon wiosenny. — Żurnale francuskie i niemieckie. Specyalna sprzedaż form. — **Kraków, Rynek L. 11.** 1365 9 30

„Cunard Line“

Linia
FIUME—AMERYKA.
Następujące okręty
wychodzą 1519 1 3
z Fiume do New-Yorku:
„SŁAWONIA“ dnia 2 kwietnia b. r.
„CARPATHIA“ „ 19 kwietnia b. r.
„ULTONIA“ „ 3 maja b. r.
Bliższych informacyi udziela **po polsku** król. węg. uprzywiliowane biuro
„Menetjegyiroda“
Budapeszt, Vigadó tér 1.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą: 1211
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego Krak., polecone przez toż Towarzystwo
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshueblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Wydawczyni: Józefa Bogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku